KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 20 listopada.

Projekt adresu sejmu lwowskiego smutne na nas zrobił wrażenie. Są to ogólniki blade, konwencjonalne, które na to tylko zdają się być napisane aby do nich przyczepić można frazes że: „prosimy Boga aby Waszą cesarską i królewską Mość strzedz i ochraniać raczył!“ Rzeczywiście w całym tym projekcie tylko ta jedna myśl jest jasno i wybitnie wypowiedziana. Wszystko inne są mgliste ogólniki, które omawiają rzecz, o którą głównie chodzi z obawą, aby się jéj wyraźnie nie dotknąć.

„Przed czterema laty wypowiedział sejm — powiada projekt — co uważa za podstawę i warunek pomyślnego rozwoju kraju i t. d.“ Czyż słowa te nie robią takiego wrażenia jak gdyby sejm obawiał się jeszcze raz wypowiedzieć to, co już raz przed czterema laty powiedział. Czyż nie byłoby godniéj powtórzyć otwarcie i jasno główną rzecz o którą chodzi? „Odrębna narodowość nasza wymaga odrębnego rządu i odrębnéj administracji, co już przed czterema laty wyraziliśmy w rezolucji“ — czyż nie wypadało takiemi lub tym podobnemi słowy powtórzyć tę myśl główną, która jest w rezolucji, jakkolwiek i tam dość niezręcznie wypowiedziana.

Jeżeli myśl ta żyje w kraju i żyje w sejmie, toż ją wypada coraz jaśniéj, coraz dobitniéj, coraz z większym naciskiem wypowiadać, zamiast tłumić ją coraz bardziéj w ogólnikowych omawianiach.

Nie często reprezentacja kraju przemawia do monarchy. Przypuścić należy, że te rzadkie odezwania się jéj do tronu stają się przedmiotem należytéj rozwagi i głębszego rozbioru. A więc nie ogólniki konwencjonalne, nie gołosłowne zapewnienia, ale treściwie wypowiedziane, wprost na przekonanie działające myśli powinny znaleźć wyraz w takich odezwach.

Wspominając o restrykcji, jaką mowa tronowa z d. 28 grudnia r. z. postawiła obiecując zadośćuczynienie słusznym żądaniom naszym, o restrykcji „potęgi i jedności monarchji“: projekt adresu powiada że: „warunki te nietylko nie mają u nas przeciwników, ale owszem znajdowały i znajdą u nas obrońców.“ Cóż znaczyć będzie takie gołosłowne zapewnienie wobec argumentu centralistów, że odrębność galicyjska niszczy potęgę i jedność monarchji?

Czyż nie wypadało raczéj w przewidywaniu tego argumentu, z góry już odeprzeć go podniesieniem téj myśli że: „naturalna odrębność krajowa i narodowa nie osłabia politycznéj jedności i potęgi monarchji, którą osłabić tylko może tłumienie naturalnéj odrębności przez gwałtowne narzucanie wszystkim krajom i narodom jednéj zewnętrznéj formy“?

W dalszym ustępie znowu ogólnikowo ubolewa projekt nad tém, że „starania nasze natrafiają na uprzedzenia i trudności“ — na taki frazes odpowiedzą centraliści, że „te uprzedzenia i trudności są po waszéj stronie!“

Czyż nie wypadało w tém miejscu raczéj zwrócić uwagę korony na to, że nie w zwycięztwie jednéj narodowości ale w zadowoleniu wszystkich zarówno leży tajemnica pomyślności monarchji —?

Skargi na szkody wynikające z niejasno określonych granic samorządu i sporów kompetencyjnych, zawarte w następującym ustępie projektu — skargi te mogą być wodą na młyn centralistów. „Nie było tych szkód kiedy nie było samorządu i nie było sporów kompetencyjnych“, odpowiedzą centraliści na ten ustęp. Czyż nie trzebaby raczéj powiedzieć, że „samorząd jest warunkiem dobrobytu i rozwoju kraju, ale samorząd ten do dziśdnia u nas jest tylko tytularnym, fikcyjnym i dopóty nim zostanie, dopóki żądania w rezolucji zawarte nie zostaną spełnione“ —?

Nie! taki adres, jak go projektuje komisja, nie ma żadnéj doniosłości i może tylko wzmocnić stanowisko centralistów, którzy tryumfować będą, że sejm w r. 1872 unika wyraźnego powtórzenia tych kardynalnych prawd i zasad, które są podstawą rezolucji, i jakby w bawełnę je obwija.

Takiego adresu obawialiśmy się; a że dzisiaj nie ma czasu na dyskusje adresowe, bo ważniejsze sprawy czekają załatwienia a sesja jest krótką, dlatego wolelibyśmy aby w obecnéj sesji sejm milczał i robił a czekał na sposobność kiedy po uwieńczeniu sankcją cesarską robót swych ustawodawczych, znowuby godnie i tak jak się należy mógł przemówić.

Sprawy sejmowe.

IX. posiedzenie d. 19 listop. 1872.

Posiedzenie otwarte o godz. 11 m. 25, pod przewodnictwem ks. marszałka, w obecności komisarza rządowego p. Bartmańskiego.

Protokół przyjęto bez rozpraw.

W dalszym ciągu nadeszły do sejmu następujące petycje:

Dyrekcja zakładu lwowskiego dla głucho-niemych z prośbą nauczycieli tegoż zakładu o przyjęcie płac tychże na fundusz krajowy.

Wydział pow. w Nisku o sprawie przyłączenia gmin Nart stary i nowy, Gwoździec, Cisowlas, Karabina i Pryszów szlachecki do starostwa w Nisku a do sądu w Ulanowie.

Gminy Niwiska i Trześń o odpisanie podatków z powodu grożącego im głodu, oraz o udzielenie bezzwrotnéj zapomogi z funduszów krajowych.

Wydział pow. w Jaworowie o uznanie drogi z Rawy na Niemirów i Jaworów do kolei żelaznéj w Sądowéj Wiszni za drogę krajową.

Klub postępowy polski o odnowienie rezolucji z 24 września 1868 r.

Proboszczowie lwowscy obrz. łac. u św. Mikołaja, św. Antoniego, św. Marcina i św. Anny o wyjednanie u ces. król. rządu udzielenia stałego datku z funduszu religijnego na pokrycie potrzeb kościelnych.

Wydział pow. w Kolbuszowéj przedkłada petycję 17 gmin o udzielenie zapomogi głodowéj.

Gmina miasta Tarnopola o wydanie ustawy regulującéj stosunki szkół ludowych.

Gmina Kniaże o zezwolenie na pobór myta na rzece Czeremoszu.

Wydział pow. w Sanoku w sprawie zakładania szkół ludowych i uregulowanie dotacji nauczycieli.

Tenże wydział w sprawie zaprowadzenia języka polskiego we wszystkich urzędach.

Rada szkolna miejscowa w Jamnicy z zażaleniem przeciw radzie szkolnéj okręgowéj i wydziałowi pow. w Stanisławowie o wzbranianie jéj używania języka ruskiego i obracania pieniędzy z kar wpływających na cele szkolne.

Petycja 46 gmin pow. Biała:

1) o reformę ustawy drogowéj,
2) o zniesienie przymusu propinacyjnego,
3) o ponoszenie kosztów szpitalnych,
4) o połączenie obszarów dworskich z gminą,
5) o zarządzenie bezpośrednich wyborów do rady państwa.

Podlewski Walerjan, Smochowski Witalis, Łoś hr. August, Dobrzański Jan, Halski Antoni i Moszyński Adolf o udzielenie subwencji dla teatru lwowskiego w sumie 15,000 złr. z funduszów krajowych.

Wydział pow. w Brodach o zaliczenie do sieci dróg krajowych, drogi z Brodów i Załoziec do Tarnopola.

Bojarska Genowefa, wdowa po ś. p. Janie Bojarskim, sekretarzu wydziału byłych stanów galicyjskich, o jednorazową zapomogę.

Rada gminna miasta Chrzanowa o pozwolenie na pobór 20 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od napojów spirytusowych i piwa.

Gmina miasteczka Majdan o uznanie drogi z Rzeszowa na Głogów, Kolbuszowę i Majdan do Wisły za drogę krajową.

Gminy Dzikowiec, Wildenthal, Machowiec i Płazówka o uznanie drogi z Rzeszowa na Głogów, Kolbuszowę, Majdan i Mochowę za drogę krajową.

Towarzystwo opieki narodowéj o udzielenie jednorazowéj subwencji.

Wydział powiatowy w Nisku w przedmiocie zakładania i uposażenia szkół ludowych, tudzież zaprowadzenia przymusu szkolnego.

Prezes rady powiatowéj lwowskiéj, br. Konstanty Brunicki i inni o pozostawienie drogi Zimnowoda-Hoszany w rzędzie dróg krajowych.

Rada oddziału towarzystwa gospodars. Rudeńsko-Grodeckiego o uchylenie wniosku wydziału krajowego, zamierzającego zmianę drogi Zimnowoda - Hoszany na drogę powiatową.

Wydział pow. w Gródku o pozostawienie drogi Zimnowoda-Hoszany w rzędzie dróg krajowych.

Petycję Kolbuszowską 17 gmin o zapomogę głodową, na wniosek p. Spławińskiego, oraz petycję o subwencję dla teatru polskiego we Lwowie na wniosek p. Torosiewicza odesłano wprost do komisji budżetowéj, a petycję chrzanowską o pozwolenie poboru dodatku do podatku konsumcyjnego na wniosek również p. Spławińskiego do wydziału krajowego z poleceniem złożenia sprawozdania jeszcze w ciągu bieżącéj sesji.

Poseł Polanowski i towarzysze interpelują komisarza rządowego czy wytoczonem zostało śledztwo przeciw p. Pasiecznemu, — sędziemu powiatowemu w Śniatynie, z powodu nadużyć jego wykazanych w dziennikarstwie i w rozprawie sądowéj w dwóch procesach przed sądem przysięgłych, lub jeżeli nie wytoczono, to z jakiéj przyczyny.

Komisarz rządowy Wiadomo, że rząd wysłał już na miejsce komisję, która sprawę Pasiecznego ma zbadać i indagować go z zarzuconego przestępstwa. W tem jest odpowiedź na pierwsze pytanie, drugie zaś tym sposobem odpada. Na bieg sprawy sądowéj rząd dalszego wpływu wywierać nie może.

Poseł Kabat z powodu ciągłego zajęcia w komisji prawniczéj wystąpił z komisji hypotecznéj. P. Czajkowski proponuje wybranie na jego miejsce dra Rydzowskiego.

Przedłożenie rządowe o zwrocie kosztów szupasowych na wniosek p. Smolki odesłano do komisji administracyjnéj.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji edukacyjnéj z wniosku wydziału krajowego o władzach nadzorczych dla szkół ludowych.

W rozprawie ogólnéj zabrali najprzód głos ks. Pawlików i poseł Oskard, a następnie inni mowcy.

Poseł ks. Pawlików oświadcza się za pozostawieniem dotychczasowego prowizorjum. Nie obawia się on wcale żeby rząd odebrał nam to co dał w drodze administracyjnéj. Obstaje za utrzymaniem komitetów konkurencyjnych, a przeniesienie prawa prezentacji nauczycieli z tych komitetów na rady szkolne nazywa niesprawiedliwością, odebraniem prawa gromadom.

Poseł Oskard. Panowie radzicie nad nowemi nadzorami szkolnemi, ale cóż nam z tego, kiedy wszystko co dotąd jest zrobionem, jest tylko na papierze, a nic się nie wypełnia. Nauczyciele nie są dostatecznie uposażeni i nie mogą się utrzymać. Dopóki duchowieństwo wpływało na nadzór szkół, to zajmowało się tem, a dziś inspektorowie zabierają dużo pieniędzy a nic nie robią. U nas rozporządził inspektor, aby egzamin odbył się uroczyście, a tymczasem kiedy przyszło do egzaminu, nadaremnie wszyscy czekali na niego, on nie przybył. Egzamin się odbył bez niego i wszyscy odeszli zniechęceni postępowaniem inspektora.

Z tego widać, że inspektorowie są niepotrzebni i lepiejby te płace, które oni pobierają, dawać nauczycielom, żeby się więcéj nauką zajmowali. Co się tyczy szkół, to lepiéj żebyście panowie zostali przy szkołach terytorjalnych, bo jak zaczną wszyscy garnąć się do szkoły, to nie będzie miał kto pracować.

Poseł Ławrowski zapowiada, iż będzie stawiał poprawki, dążące do tego, żeby inspektorowie posiadali oba języki krajowe.

Komisarz rządowy: Mogę oświadczyć wys. izbie, że dla rządu może być tylko pożądanem, ażeby rady nadzorcze szkolne już raz ostatecznie w drodze ustawodawczéj ustanowione zostały. Rząd jedynie w przekonaniu o potrzebie postanowień jakichkolwiek w tym względzie, wydał rozporządzenie tymczasowe w braku ustawy. Wniosek do ustawy o nadzorach szkolnych, nad którym toczy się rozprawa, w głównych zarysach i postanowieniach zgadza się z rozporządzeniami prowizorycznemi dziś istniejącemi. Zmiana mianowicie co do zniesienia dotychczasowych komitetów szkolnych konkurencyjnych i przeniesienia ich czynności na komitety szkolne miejscowe, uważałby rząd za rzecz nagłą i potrzebną, albowiem zadaniem komitetów szkolnych miejscowych jest głównie zajmowanie się sprawami ekonomicznemi szkolnemi. Więc z natury rzeczy wypływa, że przedmioty, które dziś komitet konkurencyjny pełni, należą do zakresu działania komitetów miejscowych. Dotychczas z powodu istnienia obu komitetów były ciągłe wątpliwości co do kompetencji, które to wątpliwości rada szkolna pomijała, albowiem właśnie dla braku rozporządzeń w tym względzie rozstrzygnąć ich nie mogła. Przy rozprawie specjalnéj będę miał zaszczyt wysokiéj izbie co do § 6 ewentualnie §§ 19, 33, 36 i 39 poczynić uwagi, których komisja w całości nie uwzględniła, a które mogłyby stać na przeszkodzie najwyższéj sankcji téj ustawy. Skończyłem.

Poseł ks. Król chce odczytać jakiś memorjał o seminarjach nauczycielskich; na to marszałek nie pozwala, ponieważ kwestja ta nie jest na porządku dziennym.

Poseł Paszkowski odpowiada ks. Pawlikowi, że właśnie dla tego, że rozporządzenie ministerjalne nie jest ustawą, zachodzą bardzo często kolizje między komitetami konkurencyjnemi a nadzorami szkolnemi, które rozporządzenie ministerjalne zaprowadziło. Zastrzega sobie głos do stawiania poprawek.

Poseł Pohorecki. Wniosek postawiony przez komisję bardzo mało się różni od rozporządzenia ministerjalnego o nadzorach szkolnych. Projekt ten zamało wpływu przyznaje duchowieństwu miejscowemu, nie widzę więc potrzeby, azeby stanowiono nowe prawo. Sądzę, że lepiéj zostać przy prowizorjum i przejść nad tem do porządku dziennego. Ewentualnie zastrzegam sobie głos do stawiania poprawek.

Poseł ks. Lisiewicz. Ze wszystkich stron narzekają, że miejscowe nadzory szkolne nie odpowiadają swemu celowi. Nie mają one po temu sił dostatecznych. Nie podzielam ja zdania posła Oskarda, że rozwój szkół jest niebezpiecznym dla gospodarstwa. Przykład innych prowincji uczy nas przeciwnie. Projekt o szkołach przyjdzie jednak późniéj na porządek dzienny, a ja nie pojmuję dla czego wprzód go nie postawiono. To powinno było być z natury rzeczy pierwsze. Dla tego jestem za odroczeniem téj sprawy, azeby dłuższy czas okazał co w rozporządzeniu ministerjalnem jest dobrem, a co do niego dodać należy. W razie nieprzyjęcia tego wniosku zastrzegam poprawki.

Poseł Pietruski. Nie myślałem zabierać głosu w ogólnéj rozprawie, muszę to jednak uczynić, z powodu wniosku przejścia do porządku dziennego. Nie mogę znaleźć wyrazów, ażeby opisać zdziwienie nad takim wnioskiem. Cały kraj wymaga, aż byśmy na tem polu przecież raz coś zrobili, a przyznać trzeba, że nadzór nad szkołami jest kardynalnym punktem. Gdyśmy nie mieli konstytucji, gdy nami rządzono z centrum monarchji, kiedy oświata upadła, wszyscy byli zdania, że trzeba abyśmy o naszych sprawach sami stanowili w naszym kraju. Dziś wolno nam radzić o szkołach i kiedy po kilku uchwałach wydział krajowy po raz czwarty przedkłada nam ustawę, kiedy jest nadzieja, że prowizorjum w jakiem się znajdujemy zmienione być może, podnoszą się głosy aby przejść nad tem do porządku dziennego! Jestem przekonany, że wszyscy którym dobro kraju na sercu leży, z wnioskiem tym zgodzić się nie mogą.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 19 listopada.

M. W niedzielę wieczór, jak już wiécie, miało miejsce posiedzenie koła poselskie-

---

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Kochanek.

Henryk więc zobaczył przez otwór w ścianie, przez który Anusia patrzeć mu kazała, swą żonę i kasztelanica.

Wanda chodziła po pokoju wielkiemi krokami, blada i niespokojna, patrzyła w ziemię, a niekiedy podnosiła głowę i rzucała w górę krótkie ale bolesne spojrzenie.

Kasztelanic siedział na stołku. On także nie był w zwyczajnym humorze. Twarz miał pochmurną, wydawał się mocno zakłopotany i niezadowolniony. Nie patrzył na Wandę, nie zwracał uwagi na to, co ona robi lub co się z nią dzieje, jak gdyby te oznaki stanu jéj duszy przykre na nim robiły wrażenie i były dla niego rodzajem wyrzutu, na który według swego przekonania nie zasłużył. Machinalnie bawił się małym sztyletem, który trzymał w ręku.

Sztylet ten służył zapewne niezbyt dawno do rozcinania kartek, bo niedaleko na stole leżała świeża książka. Byłto kaukaski szmelcowany sztylet ze srebrną rękojeścią i takąż pochwą, jakie w tych okolicach sprzedają wędrowni kupcy czerkiescy. Wanda kupiła go sobie w drodze z Dubna razem z parą podobnych kólczyków srebrnych. Za zabójcze narzędzie trudno go było uważać, bo nie był wyostrzony.

Henryk wytężył słuch, ale nic nie słyszał. Był jednak pewny, że to tylko z powodu milczenia, jakie w sąsiedniéj izbie panowało.

Jakoż po niejakiéj chwili usłyszał głos Wandy. Stanęła ona nagle na środku izby i obróciwszy się do kasztelanica, odezwała się:

— O, to bolesne, to doprawdy bardzo bolesne!...

Kasztelanic uśmiechnął się z gorzką ironją.

— Któż temu winien — rzekł — czy ja?

Wanda odebrawszy odpowiedź, która ją widać zabolała, zmarszczyła lekko brwi, odwróciła się i zaczęła znów w milczeniu chodzić po pokoju.

Po chwili kasztelanic odezwał się chłodno, tonem perswazji:

— O podobnych skrupułach trzeba raz na zawsze zapomnieć. Darmo, inaczéj być nie może. Musimy zastosować się do okoliczności i robić tak jak można, a nie tak jak chcemy. Niesłusznie mię obwiniasz. Nikt tu nie jest winien, ani ja ani ty, tylko całe położenie rzeczy.

Henryk zadrgnął z boleści, usłyszawszy to „ty“ wystosowane do jego żony. To jedno słówko powiedziało mu wszystko. Był oszukiwany i zdradzony. Rozpacz i wściekłość go ogarniały. Ale ciekawość, chęć przekonania się o swoim losie przytłumiały te uczucia. Nieporuszony, jakby stał się nagle posągiem, patrzył i słuchał daléj.

— Jakżem nieszczęśliwa, że mnie nie chcesz zrozumieć — odezwała się Wanda — że nie masz więcéj szacunku dla mego smutnego położenia. Więc miłość nasza koniecznie musi wpaść w to błoto.

— Nie wiem, co nazywasz błotem...

— To naprzykład, co chciałeś uczynić wczorajszéj nocy... Nie, ja cię nie mogłam poznać w owéj chwili... to nie ty byłeś... Powiedz mi, czy to było szlachetnie?... Nie miałeś litości nademną, wystawiając mię na taką próbę... Oh, jakżem szczęśliwa, że mi w téj chwili nie zabrakło mocy... żem potrafiła ci się oprzeć....

Henryk uczuł jakąś ulgę na sercu.

Kasztelanic te słowa Wandy bardzo źle przyjął, bo odezwał się cierpko:

— Nie uczyniłem nic nieszlachetnego. Czy wcześniéj czy późniéj na tém się zawsze kończyć musi.... Ja nie mogę stanowić wyjątku od ogólnéj reguły; nie żądałem nic, czegoby człowiek kochający i kochany zażądać nie mógł.

— Nie, ja nie mogę do was obu należeć! — zawołała na to Wanda z gestem rozpaczy.

— Trzeba było wprzód o tém pomyśleć i zbadać się lepiéj... Wiedziałaś, jakie twoje położenie i co może wyniknąć z tego stosunku ze mną...

— Nie pomyślałam o tém dobrze, nie zbadałam się, nie widziałam wszystkich tych okropności, w które się tak ślepo rzuciłam... Widziałam tylko ciebie i czułam, że cię kocham nad wszystko... Był to błąd wielki, przyznaję; ale wówczas nawet go się nie domyślałam... Byłam tak szczęśliwa, jakby mi kto wrota raju otworzył... Myślałam, że będę mogła cię kochać, a nie czuć tego, co dzisiaj czuję: wyrzutów sumienia, obrzydzenia do siebie... a czasem nienawiści do ciebie... tak, nienawiści do ciebie!..

Kasztelanic podniósł się ze stołka, położył sztylet na stole i odezwał się poważnym głosem, w którym ani raz struna uczucia nie zadźwięczała:

— Skoro rzeczy doszły do tego punktu, jest tylko jedna rada...

— Jaka?..

— Rozłączyć się. Ty nie będziesz cierpieć wyrzutów sumienia, a ja nie będę miał na sobie winy, że jestem ich przyczyną.

Wanda wpatrywała się w niego z boleścią obudzającą litość i nie mogła słowa przemówić. On zbliżył się do niéj, wziął ją za rękę i spokojnie mówił daléj:

— Zależy to tylko od twojéj woli, nie chcę na nię kłaść żadnych więzów. Jeśli mi powiesz, że to będzie lepiéj dla ciebie, jestem gotów jeszcze dzisiaj, nawet téj chwili pożegnać się z tobą na zawsze... choćbym miał potém jak najwięcéj cierpieć...

Ostatnich słów domówił ze spuszczoną głową, jakby z nieśmiałością. Patrząc na boleść Wandy, bladéj jak posąg, z rozgorączkowanemi oczyma i drżącéj na całém ciele, nie miał odwagi w powiedzieć na cały głos swego kłamstwa.

— O, ty jesteś okrutny! — zawołała Wanda, podnosząc spojrzenie w niebo i załamując ręce. — Rozłączyć się!... jak ci to łatwo przychodzi powiedzieć... jak prędko jesteś gotów to wykonać!... Nie, nigdy!.. tegobym nie przeżyła, na to nie mogę pozwolić!...

Henryk nawpół martwy i nieruchomy na swéj placówce, uczuł, że mu się serce ściska.

Wanda chwyciła za ręce kasztelanica i czułym, rozmarzonym wzrokiem patrząc w jego oczy spuszczone, mówiła daléj, a głos jéj cichy drżał od wzruszenia i namiętności:

— Ja ciebie tak kocham Eustachy!... Więcéj niż ty mnie, tysiąc razy więcéj... Ja w życiu nikogo więcéj nie kochałam i nie będę kochać nikogo... Serce moje zna tylko jedno uczucie... Tak długo cię nie widziałam, a zapomnieć nigdy nie mogłam, nawet i wtenczas, gdy nie miałam nadziei jeszcze raz w życiu cię zobaczyć... Ja dla ciebie chciałam poświęcić moje życie... rzucić ci moją miłość pod nogi, ale czystą, prawdziwą, taką, o jakiéj marzyłam w najszczęśliwszych chwilach mego życia... Rozłączyć się! Na Boga cię zaklinam, nie powtórz mi nigdy tego słowa... ono mnie zabija!.. Eustachy, bądź cierpliwy i wierz w moją miłość... nie odbieraj mi całego mojego szczęścia, tego uroku, jaki ma dotąd dla mnie uczucie, które wzbudziłeś. Dlaczego chcesz je obnażać i deptać?.. O, ja nieszczęśliwa, ja ciebie tak kocham, a nie mogę ci dać téj miłości, którą dać chciałam,.. a muszę sobą pogardzać!..

Zwiesiła głowę na bok, trzymając jego dłoń w zesztywniałych swych rękach. On stał nieruchomy i nieporuszony, zdawało się, że słowa Wandy nie zmieniały jego przekonania, nie zachwiały jego postanowienia.

Spostrzegła to Wanda, i odbiegając od niego, z bolesnym jękiem rzuciła się na kanapę.

W téj chwili czuła niby mróz wiejący na nią ze serca kochanka; widziała jasno całą jego nikczemność, uczuwała dla niego okropny żal i tę nienawiść, jaką może mieć niewolnica dla swego pana, który nic w niéj nie uszanuje świętego. Ale te wszystkie uczucia przygłuszało straszne słowo: Rozłączyć się! i jakby ognistemi głoskami w jéj mózgu napisane, zaćmiewało w nim i wypalało wszystkie inne myśli.

— Ha, jakiż mój los straszny! — zawoła złamanym głosem, przytulając twarz do krawędzi kanapy, jakby chciała ją ukryć przed ludzkiém okiem.

Kasztelanic przystąpił do niéj prędko, i pochwyciwszy jéj rękę obwisłą jak bez siły, ukląkł przy niéj na jedno kolano i pochylił się nad nią.

W téj chwili brzęk stłuczonéj szyby rozległ się po izbie.

Kasztelanic podniósł szybko głowę i spojrzał w okno, Wanda zerwała się z przerażeniem i padła napowrót jakby bez życia na kanapę.

Zobaczyli Henryka wskakującego do izby przez otwarte okno.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z PARYŻA.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Dzieje ostatnich dni komuny, czytać można niezatartemi głoskami spisane po ulicach i murach Paryża. I pomimo to że usiłowania tak rządowe jak i prywatne starają się wszelkiemi sposobami ślady te zatrzeć, to jednak są one tego rodzaju, że nieprędko zatrzeć się dadzą, a raczéj, iż nigdy zatrzeć się nie dadzą.

Całe te dzieje komuny zbyt są świeże, aby je było potrzeba przypominać; lecz jeżeli rezultat jest znany i widoczny, to źródła i przyczyny okryte są jeszcze tajemnicą, która zapewne nie tak prędko odsłoniętą zostanie.

W każdym razie zdaje nam się, że bar.

go, a przedmiotem rozpraw miał być przedłożony przez komisję projekt adresu. Tymczasem zamiast rozpraw adresowych wytoczono w dalszym ciągu sprawę postępowania delegacji. Podnosili liczne zarzuty posłowie: Skrzyński, Adam Sapieha, Wolski i w. innych. Delegacji bronił Zyblikiewicz i Grocholski, a przyszedł im w pomoc poseł St. Tarnowski, który palnął izbie nauczkę, że zajmowanie się temi sprawami do niczego nie prowadzi. Trzeba przyznać, że najzacięciéj podnoszono zarzuty z téj właśnie strony, która sama nie miała nigdy jasnego pojęcia i programu. Ta część posłów, która słusznie powinna była należeć do opozycji z powodu odmiennego stanowiska, jakie już od dawna zajęła, ta dziś nie szukając własnego zadowolenia, a widząc bezskuteczność wszystkich rekryminacji z przeszłości, nie brała żywego udziału w dyskusji. Z powodu tego zbyt żywego zajmowania się przeszłością, nie przyszło téż rzeczywiście do żadnego rezultatu. — Daremnie poseł Adam Sapieha starał się dyskusji nadać tok i cel więcéj praktyczny i skierować ją od przeszłości do przyszłości. W miejsce ciągłego rozbierania przeszłego postępowania, żądał on, żeby delegacja pomyślała nad tém, co jéj należy w dzisiejszych okolicznościach uczynić, jakiéj drogi się chwycić i żeby odpowiedni program przedłożyła kołu. — Była to myśl nadzwyczaj ważna i praktyczna, bo z jednéj strony z głębszego zastanowienia nad położeniem, możeby się przecież jakaś droga na przyszłość przedstawiła; powtóre sprawa galicyjska w Wiedniu nie byłaby oddana na łaskę jak fala zmiennego usposobienia delegacji, gdyż ta ostatnia bądź co bądź byłaby choć cokolwiek moralnie skrępowaną, wyrzeczoną przy téj sposobności opinją całego koła. Gdyby była przyszła do skutku ta myśl podana przez ks. Adama Sapiehę, byłby to jedyny pozytywny rezultat z 3 kilkogodzinnych posiedzeń koła. Niestety inni mowcy zwracali się wszyscy do przeszłości tak, że na niczém się skończyło. Z pomiędzy podnoszonych zarzutów, a które zdaniem naszém są już zbyteczne, bo fakta same za siebie mówią, zasługiwały na szczególniejszą uwagę Skrzyńskiego, który wyrzucał delegacji, że nie stała przy żadnym programie, że niby kokietowała ze wszystkiemi, a w rzeczywistości odpychała wszystkich i oburzyła na siebie wszystkich, czém dziś podkopała u wszystkich powagę swoją. W skutek tych rozpraw posiedzenie niedzielne zeszło na niczém, dopiero w poniedziałek zajęło się koło samym adresem.

Znacie już tekst projektu adresu przygotowanego przez komisję. Zaiste zgodziwszy się nawet na treść tego projektu, trzeba przyznać, że pod względem formy siedmiu ludzi najznakomitszych w Galicji przez 7 dni mogło ułożyć lepszy. Stylizacja jest tak smutna, że przypomina wypracowanie ucznia na temat z góry narzucony mu przez nauczyciela, do którego on nie czuje żadnego pociągu. Nie ma w nim tego, co jest najważniejsze, przejęcia się przedmiotem. Nie uderza z niego przeświadczenie wewnętrzne autora o prawdzie i ważności tego co pisze.

Każdy Niemiec na pierwszy rzut oka będzie mógł wnosić, że autorowie tego adresu nie wierzą w to co piszą, nie ma bowiem tego ciepła, które daja prawda uczucia. Tyle co do ogólnego wrażenia, jakie ten adres czyni.

Co do szczegółów, to przedewszystkiém uderza odwoływanie się do saméj i wyłącznéj łaskawości monarchy, tak jakby wszystko, zależało nie od przekonania monarchy ale od wzbudzenia w nim litości. Ani jednego słówka nie ma które by przemawiało do przekonania.

A przecież od przekonania monarchy o rzeczywistéj potrzebie zaspokojenia potrzeb kraju może tylko zależeć zmiana a nie zaś od jego uczuć czy widzi mi się. Z drugiéj strony ton dowodzący i przekonywający byłby nawet więcéj uniżony aniżeli proste powołanie się że taka była uchwała sejmu.

Brak więc jakiegokolwiek okazania faktycznéj potrzeby żądanego samorządu jest najkardynalniejszą wadą adresu.

Wreszcie pomiędzy ustępami nie ma logicznego związku a szczególniéj ostatni ustęp jest prawdziwie przylepiony. Wczoraj jednak na posiedzeniu koła po większéj części wszystkie poprawki odnosiły się nie do całości adresu ale do pierwszego i drugiego ustępu. Mianowicie domagano się wyraźniejszego powołania się na uchwałę rezolucyjną z 24/9 1868. Poprawki te stawiali Chrzanowski hr. Wodzicki i Skrzyński. Wszystkie odesłane zostały do komisji do uwzględnienia.

W sferach pozasejmowych naszego miasta panuje ogólne niezadowolenie z projektu adresu. Co do nas, chcielibyśmy, żeby adres domagał się także polepszenia dzisiejszego rządu, mianowicie wskazał, iż ten nawet samorząd, jaki kraj ma, jest tylko illuzją wobec niesankcjonowania ustaw i krótkości sesji sejmowych. Są to punkta ważne, bo prędzéj mogą być zaspokojone, gdyż nikt nie może już odmówić słuszności żadaniu, ażeby to co mamy było rzeczywistém.

Najszybciéj postępują prace w komisji edukacyjnéj. Dziś przyszła już na porządek dzienny sejmu ustawa o nadzorach nad szkołami. Klika popów postanowiła niedopuścić nowego prawa. Nadzór szkolny jest im nie na rękę, bo nie będą mogli używać szkół za narzędzie do swych agitacji. Przy dyskusji ogólnéj Pawlikow stawiał wniosek przejścia do porządku dziennego, a kiedy ten wniosek odrzucono — następnie przy dyskusji specjalnéj stawiało kilku popów naprzemian ciągłe poprawki do wszystkich paragrafów i to najniedorzeczniejsze, byle czas zabrać. Tak np. zamiast „młodzież szkolna“ żądano, ażeby napisać „młodzież chodząca do szkoły.“ Wszystkie były podobne. — Postanowiła klika ta wobec téj ustawy, jak i przyszłéj o organizacji szkół przez przewlekanie obrad nie dopuścić załatwienia. Z żalem trzeba przyznać, że kilku posłów z obozu polskiego przez nieznajomość i lekkie traktowanie rzeczy popierało te zgubne tendencje wrogiego stronnictwa. Między innemi, poseł Spławiński zabierał także czas stawianiem zupełnie podobnéj poprawki. Niektórzy znowu panowie głosowali z kliką popów, co doprowadziło do imiennego głosowania, zabierającego nadzwyczaj dużo czasu. — Skutkiem tego, w ciągu półczwartéj przeszło godziny, zaledwie 6 paragrafów ustawy przedyskutowano. Jeżeli tak daléj pójdzie, to sama ustawa o nadzorach szkolnych będzie potrzebować przynajmniéj trzy posiedzenia. Sądzimy jednak, że większość patrjotyczna izby przedsięweźmie środki przeciwko temu wrogiemu postępowaniu pewnéj kliki. — Obowiązkiem będzie patrjotyzmu dla ocalenia całéj ustawy, wyrzec się drobnych zmian, jakieby nastręczało osobiste zdanie posłów, nie dopuścić dyskusji specjalnéj, a przyjmować całe ustawy *en bloc*.

Komisja edukacyjna wczoraj obradowała 12 godzin nad ustawą o organizacji szkół. Cały projekt już przygotowany oddano do druku, tak, że jeszcze w tym tygodniu wejdzie na porządek dzienny sejmu.

Jutro posiedzenia nie będzie z powodu święta ruskiego. Ta sama partja, która przedłużała dyskusję, nie dopuściła, ażeby dalszy ciąg posiedzenia odbył się dziś wieczorem.

Wiedeń. Postanowieniem z d. 11 listopada b. r. polecił cesarz wyrazić zadowolenie swoje radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie dr. Stanisławowi Kozieradzkiemu przy sposobności przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku za wierne i skuteczne pełnienie służby.

— Nowe towarzystwo akcyjne pod nazwą „Rezerwa“ z siedzibą w Wiedniu utworzyli pp. Jerzy Bartal, dr. G. Ad. Ungár-Szentmilelósy, Tomasz Nowak, Wilhelm Tierbier, dr. Ignacy Haas, książę Karol Jabłonowski, Wacław de Laglio, Franciszek Kazda, Ferdynand Teirich i Jan Leopolder. Ministerstwo zatwierdziło już statut tego towarzystwa.

— Minister handlu nadał posadę naczelnika urzędu pocztowego we Lwowie tamtejszemu kontrolorowi pocztowemu Antoniemu Dudzińskiemu.

Francja.

Paryż 13 listopada.

N. N. Listem wysłanym z Wersalu zawiadomiłem was o otwarciu posiedzeń zgromadzenia, sesja poniedziałkowa nie miała wielkiéj doniosłości, więc uwaga publiczna zwróconą jest na odbyte narady trzech frakcji zgromadzenia, które dają wyobrażenie o przyszłém zachowaniu się rozmaitych partji.

Krańcowa lewica nazywająca się *Union républicaine,* na odbytéj naradzie pod prezydencją p. Gent, odmówiła zgromadzeniu władzy konstytucyjnéj i chce jego rozwiązania. Pan Louis Blanc przemawiał na tém zebraniu za przedłużeniem władzy p. Thiersa na lat cztery, lecz znalazł wielką opozycję w członkach związku republikańskiego.

Lewica republikańska na posiedzeniu prezydowaném przez p. Magnin, porozumiewała się względem kwestji konstytucyjnych i zdecydowała ich nie podnosić, a nadto nie pozwolić, aby zgromadzenie przerwało swe prace budżetowe i reorganizacji wojska.

Co się zaś tyczy zebrania prawicy zgromadzenia, to przedewszystkiem jéj członkowie zajmowali się interpelacjami, jakie będą podniesione, postanowili oni również sprzeciwić się ogłoszeniu republiki, a jenerał Changarnier zapowiedział, iż na najbliższém posiedzeniu zgromadzenia zażąda on od gabinetu p. Thiersa wyjaśnień co do podróży i mów p. Gambetty w Sabaudji.

Z tych postanowień frakcji zgromadzenia widzimy, że większość deputowanych jest przeciwną jakimkolwiek zmianom.

Na wczorajszém wreszcie posiedzeniu, zgromadzenie narodowe wybrało prezesa i wiceprezesów tych samych, co i ubiegłéj sesji. Na 505 głosujących p. Grevy obrany prezesem otrzymał 462 głosy; pp. Gambetta 2 głosy, Martel 3, Naquet 1, jenerał Changarnier 1 i książe d'Aumale 1.

Na nowo obrani wiceprezydentowie otrzymali:

Pp. Martel 402 głosy, Vitet 328, Benoist d'Azy 328, Saint-Marc-Girardin 304.

Na interpelację jenerała Changarnier co do podróży p. Gambetty p. Dufaure minister odpowiedział, że rząd jest gotów dać potrzebne wyjaśnienia i proponuje oznaczyć dzień poniedziałkowy na rozprawę w tym przedmiocie. Zgromadzenie przyjęło ten wniosek.

Co zaś do mesażu prezydjalnego, który na dzisiejszém zebraniu ma być odczytanym, to dopiero jutro się z nim poznamy. W każdym razie *Bulletin conservateur républicain* mówi, że p. Thiers w ostatniéj chwili wprowadził weń kilka zmian, przytém daje on jeden punkt tego mesażu, który podług niego jest następującym:

„Jeźli pewna część zgromadzenia uważa korzystném dla kraju zaproponować jakieś zmiany konstytucyjne zgodne z opinją publiczną, to rząd będzie je bronić.“

Nie zatrzymuję się dłużéj na rozmaitych wiadomościach o mesażu p. Thiersa, gdyż telegraf wcześniéj wam doniesie o dzisiejszém posiedzeniu.

Chociaż wybory deputowanych w miejsce zmarłych lub dymisjonowanych nie odbędą się tak prędko, dzienniki rozmaitych partji mówią już o ich zastąpieniu. W miejsce p. Sauvage, o którego śmierci donosiłem, partja republikańska przemawia już dziś za kandydaturą p. Rane, albo Wiktora Hugo.

Kilka dni temu prokurator jeneralny p. Renouard miał mowę, wychodząc z zasady, że prawo jest wyższém nad siłę, ma się rozumieć, że w mowie swéj zrobił on aluzję do wyrażenia się bismarkowego: *„La force prime le droit“*; Niemcom to się nie podobało i redaktor *Korespondencji berlińskiéj* wystósował list do p. Renouard, zaprzeczając, by kiedykolwiek p. Bismark miał coś podobnego powiedzieć, wskutek czego *Temps* przejrzał wszystkie mowy wypowiedziane w 1863 r. w izbie pruskiéj i znalazł wyrażenie się p. Bismarka, które podług ocenienia hr. Schwerin, ówczesnego szefa opozycji, znaczyło, że „siła idzie przed prawem“, wprawdzie p. Bismark zaprzeczył temu, lecz „izba dała oznaki niewiary“, a p. Bismark daléj prowadząc swoje wywody powiedział: „ten, kto jest w posiadaniu władzy, często znajduje się w konieczności użycia siły.“

Dzienniki francuskie donoszą, że p. Polakow, przedsiębiorca, zaproponował rządowi moskiewskiemu, wznieść na całéj przestrzeni Rossji koszary dla wojska w bliskości linji kolei żelaznych; za swoje przedsiębiorstwo żąda on oddania sobie na lat 45 ściąganego podatku kwaterunkowego, po upływie zaś tego czasu, wszystkie zabudowania stałyby się własnością rządu.

Na ostatnim obiedzie u p. Thiersa znajdowali się wszyscy ambasadarowie i pełnomocnicy państw zagranicznych, przy stole po prawéj stronie p. Thiersa siedziała księżna Orłow, a po lewéj hrabina Arnim.

Rada wojenna skazała na śmierć pp. Benot i Fourche, pierwszego za podpalenie pałacu Tuileries i Louvru, a drugiego za udział w rozstrzelaniu jenerałów Thomas i Lecomte.

Wniosek p. Wołowskiego, zrobiony w zgromadzeniu francuskiém, udzielenia pomocy emigrantom z Alzacji i Lotaryngji, dobrze został przyjętym przez dziennikarstwo francuskie, nikt stósowniéj nie mógł podnieść podobnego wniosku, jak nasz rodak; to téż prawie wszystkie dzienniki powstają przeciw p. Dahirel, który niepatrjotyczném swojém wystąpieniem przyczynił się do odłożenia tego wniosku. Polacy licznie podpisują się na otwartą subskrypcję na korzyść francuskich emigrantów z Alzacji; by tém samém odwdzięczyć się Francji za gościnność przez siebie doznawaną.

— [Dokończenie mesażu pana Thiersa]. Rewolucję r. 1789 uczyniono dla tego, aby nie było więcéj klas, aby w narodzie był sam tylko naród, żyjący cały pod jednem prawem, ponoszący te same ciężary, korzystający z tych samych korzyści i gdzieby każdy, jednem słowem, był nagradzany lub karany podług swych dzieł. (B. dobrze i oklaski na lewo). Tak postępując, rewolucja r. 1789 postawiła na podstawie prawdziwie społecznéj sprawiedliwości istnienie wszystkich, ogłosiła ją i zastosowała (nowe oklaski na lewo) po raz pierwszy na ziemi. I dla tego to, że miał takie znaczenie mówiono o trójkolorowym sztandarze, że obejdzie świat cały. Długo w ślad za zdobywcą szedł on zwycięzki między europejskie narody, ale jego materjalne dzieła zginęły, moralne zaś trwają i są najsilniejszą sławą Francji, daleko więcéj od zwycięztw, które podług trafu siły, przenoszą się od jednéj chorągwi do drugiéj. (Wzruszenie).

Co do mnie nie rozumiem, nie przypuszczam rzeczypospolitéj tylko takiéj, jaką ona być powinna, jako rząd narodu, który długo i z dobrą wiarą powierzał władzy dziedzicznéj podzielny kierunek swych losów, ale gdy to mu się nie powiodło, dla błędów dziś niepodobnych do ocenienia, postanawia na koniec sam sobą się rządzić, sam, przez swych wybrańców swobodnie, roztropnie wyznaczonych, bez uwagi na stronnictwo, klasę, pochodzenie, nie szukając ich ani u góry ani u dołu, ani na prawo ani na lewo, ale w tem świetle powszechnego poważania, gdzie charaktery, przymioty, wady rysują się w rysach niepodobnych do niepoznania, i obierając ich z tą swobodą, któréj się nie używa jak tylko na łonie porządku, spokoju i bezpieczeństwa. (Brawa i okrzyki na lewicy).

Ubiegłe dwa lata przed waszemi oczami, pod waszym wpływem, pod waszą kontrolą, w prawie zupełnym spokoju, mogą nam dać nadzieję ugruntowania téj zachowawczéj rzeczypospolitéj, ale nadzieję tylko, i nie trzeba zapominać, że dość by było najmniejszego błędu, aby ta nadzieja się rozwiała, w opłakanéj rzeczywistości. (Ruch i wrzawa na prawo).

Pozwólcie mi dodać ostatnią uwagę.— Nietylko Francję samą, rzeczpospolita potrzebuje natchnąć ufnością, ale świat cały. Jakkolwiek zwyciężona Francja nie przestała przyciągać, zwracać wzroku narodów, które się trwożą albo uspakajają według tego co się u niéj dzieje; a ta niespokojna uwaga jest tylko hołdem oddanym jéj wpływowi na ludy. (Poruszenie).

Słyszymy nieraz jak mówią: Francja jest odosobnioną! A po większéj części, jest to u stronnictw, które to mówią, tylko złudzeniem ich dumy. Rządy obce w dawnych czasach skłaniały się do mięszania do wewnętrznych spraw sąsiednich krajów; srogie doświadczenia objaśniły ich jednak i nie myślą już o tém więcéj. Ale są one panami swego własnego szacunku, a nikt nie może się obejść bez szacunku innych ludzi. Człowiek potrzebuje szacunku człowieka, a narody potrzebują szacunku narodów. (Prawda! B. dobrze! b. dobrze!) Zresztą nadchodzi dzień, w którym przychodzi potrzeba pomocy, pomocy moralnéj przynajmniéj, a nie znajdzie się jéj, jeżeli się na nią nie zasłuży. (Przytakiwanie).

Rządy zagraniczne są dość dzisiaj oświecone, aby nie widzieć we Francji tylko samą Francję. Jest ona uporządkowaną, podoba się wszystkim; jest ona nietylko uporządkowaną, ale silną, podoba się tym, którzy pragną sprawiedliwéj równowagi pomiędzy mocarstwami świata.

Otóż śmiem twierdzić, że usiłowania, które Francja uczyniła od blizko dwóch lat, pozyskały dla niéj szacunek wykazany licznemi świadectwami. A te świadectwa nie odnoszą się do takiéj lub takiéj partii, takiego lub takiego człowieka, ale do Francji, do Francji jedynie i do jéj sprawowania się, jakie zachowuje w naprawie błędów, które nie popełniła, ale za które odpokutowywuje, bo dozwoliła je popełnić. (Żywe i liczne przytakiwanie).

Otóż oświadczam, ponieważ z obowiązku mam oczy ciągle utkwione w Europie, Francja nie jest odosobnioną, i od niéj zależy, aby przeciwnie otoczoną była przyjaciołmi ufnymi i pożytecznymi. Niechaj będzie spokojną pod rzeczpospolitą, a nie odepchnie od siebie nikogo. Niech będzie niespokojną pod chwiejną monarchją, a ujrzy próżnię tworzącą się w około niéj pod tą lub inną formą rządu. (Żywy oklask na lewo. Długa przerwa).

Dobiegamy, panowie, do chwili stanowczéj. — Kształt téj rzeczypospolitéj był tylko kształtem okolicznościowym sprawionym przez wypadki, spoczywającym waszéj mądrości i na waszéj jedności z na władzą, którą tymczasowo obraliście; ale wszystkie umysły czekają na was, wszyscy się pytają.... (szemranie na prawicy) jaką formę obierzecie, aby nadać téj rzeczypospolitéj siłę zachowawczą, bez któréj nie może się obejść..... (Książę Larochefoucauld: Ależ my jéj nie chcemy! — Wicehrabia de Lorgeril: A przymierze z Bordeaux?).

Do wai należy wybrać jedno albo drugie. Kraj, dając wam pełnomocnictwo dał wam oczywiście misję ocalenia go, udzielając mu najprzód pokoju, po pokoju porządek, po porządku przywrócenie jego potęgi i nakoniec regularny rząd. — Tak to sami wygłosiliście, a odtąd do was należy naznaczyć kolej, godzinę tych różnych części dzieła zbawczego wam powierzonego. (Tak! B. dobrze! na prawicy). Niech nas Pan Bóg broni, abyśmy się podstawiali w wasze miejsce! — Ale, w chwili przez was oznaczonéj, kiedy obierzecie kilku z was dla namyślenia się nad tem ważnem dziełem, jeżeli zażądacie naszego zdania, damy wam je lojalnie i stanowczo. —(Wykrzykniki i wrzawa na prawo). Do téj chwili liczcie na nasze głębokie przywiązanie do kraju, do was, do téj rzeczy tak pięknéj i tak drogiéj sercu naszemu, która była przed nami, która będzie i po nas, do Francji, która sama zasługuje na nasze całkowite usiłowania, i całą naszą ofiarę. (Żywe i liczne potwierdzenia).

Oto wielka i stanowcza sesja otwiera się przed wami; z naszéj strony nie zabraknie ani uwzględnienia, ani współudziału, ani poświęcenia, ani odwagi do powodzenia waszego dzieła, które oby Bóg chciał błogosławić, uczynić zupełne, a zwłaszcza trwałe, co nam nie było udzielonem od początku tego stulecia!“ — (Przeciągłe oklaski i okrzyki na lewem centrum i na lewicy).

Prezes zgromadzenia oświadcza, że izba po wysłuchaniu mesażu prezydenta Rzeczypospolitéj, rozkazuje go zamieścić w protokule i odesłać do archiwów.

Wrażenie jakie czytanie prezydenta Rzeczypospolitéj wywarło na zgromadzeniu, sprawia w niem wielką i ogólną agitację. Większość reprezentantów wstaje i bez opuszczenia swych miejsc oddaje się żywym rozmowom. Przez blisko dwadzieścia minut prezes na próżno usiłuje przywrócić ciszę i spokój.

Wśród wielu wykrzykników i wniosków wymienimy tylko propozycję pana Hervé de Saisy żądającego odwołania się do ludu „aby rząd przybył głównemi — nie zaś ubocznemi schodami“. (Głośne okrzyki na lewo. Śmiech i oklaski na prawo). Książę La Rochefoucauld protestuje przeciwko mesażowi prezydenta Rzeczypospolitéj. (Wrzaski na lewo. B. dobrze! i oklaski na prawo). P. Audren de Kerdrel domaga się komisji wyznaczonéj do zbadania mesażu. (B. dobrze na prawicy). Żąda nagłości wniosku.

P. Thiers jeszcze raz zabiera głos, — aby oświadczyć, że zgadza się na propozycję p. Kerdrel. „Mogę się mylić — powiada on; jeżeli się mylę dowiodą mi togo, a wtedy schylę chętnie głowę przed większością tego zgromadzenia i przed większością kraju. (B. dobrze! na lewo, wrzawa na prawo). Ale powiadam większością.

Mogę się mylić, a byłbym winnym — gdybym mówił tak jak to uczyniłem nie myląc się; ale sądziłem, mówiąc w ten sposób, — że przemawiam podług myśli prawdziwéj większości. (Tak! tak! b. dobrze! na lewo. Hałas na prawicy. P. La Rochefoucauld: A pańskie przysięgi!) — Łączę się zatem z p. Kerdrelem żądając zimnego sądu, tak jak on się wyraził — sądu z zastanowieniem. (B. dobrze! B. dobrze na lewicy)“.

Nagłość wniosku uchwalona. Posiedzenie kończy się o godzinie $4^3/_4$.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady.—Jutro we czwartek 21 listopada od godziny 12—1 w południe, w muzeum techniczno-przemysłowém odbędzie się czwarty publiczny wykład prof. Wład. Łuszczkiewicza: „O sztuce u Chińczyków i Japończyków“ objaśniony na okazach z wystawy chińsko-japońskiéj.

Dyrekcja poczt galic. z powodu ponawiających się skarg, że niektóre urzędy pocztowe pobierają wyższe niż przepisano należytości za doręczanie, oznajmia, iż należytość za doręczenie wynosi:

Od gazet za każdy pakiet pół centa;
od listów rekomendowanych i zwyczajnych, tudzież od przesyłek w opasce 1 c.;
od przekazów 1 c.;
od listów pieniężnych i frachtów 3 c.;
należytość awizacyjna od listów pieniężnych i frachtów 2 c.

W miejscowościach, gdzie czynność doręczeń sprawują listonosze pocztowi, doręcza się bez wszelkiéj opłaty listy rekomendowane i zwyczajne, tudzież przesyłki w opasce i przekazy.

„Stefan Batory,“ obraz Matejki, już tylko do końca listopada znajdować się będzie na wystawie wiedeńskiéj.

Lwów, 20 listopada. — † **Juljan Szczęsnowicz,** ofiara sobotniego zamachu rozbójniczego, umarł wczoraj o godz. $4^1/_2$ wieczorem wkrótce po wyciągnięciu jednéj kuli z wnętrzności. Przytomność zachował do ostatniéj chwili i krew go zalała wynaczyniona. Pozostawił 2 dzieci i matkę staruszkę. Żona w Wiedniu.

Morderca jego skonał dziś z rana o godz. $3^1/_2$ nie przyszedłszy do przytomności i nie wyrzekłszy ani słowa, po którémby można było poznać jego pochodzenie. Trup znajduje się u Pijarów i może być każdéj chwili oglądany.

---

dzo wiele pierwiastków składało się na wytworzenie téj władzy i tych dwóch miesięcznych rządów, które Francję i świat cały napełniły zgrozą i przerażeniem. A pierwiastki te nie są tak społecznéj ekonomicznéj, jak téż politycznéj i czysto miejscowéj natury — i dostarczyły je tak dzieje Francji, jakotéż i prąd ogólny wieku.

Rozbiór tych przyczyn wymagałby obszernego studjum. Każdy z tych pierwiastków sięga tak głęboko, porusza tyle najważniejszych i najżywotniejszych kwestji, iż kilku uwagami zbyć się nie da.— I jeżeli przed ostatecznemi rezultatami komuny — jeżeli wobec tego czém zapisała się w dziejach — nie pozostaje jak wypowiedzieć słowo potępienia, to jednak wiele kwestji które poruszyła komuna, przeczyły jéj władze i rządy — i późniéj czy wcześniéj w téj lub owéj formie — ale wypłyną na wierzch i będą się domagać załatwienia i rozwiązania. Tu nic nie pomoże rzucać potępienie i zamykać oczy, pod grozą klątwy kwestje te nie ustąpią z porządku dziennego i dla tego to zadaniem ludzi stanu, zadaniem myślicieli, zadaniem ludzi wpływu byłoby, nietylko kwestji tych nie odtrącać, lecz przeciwnie należałoby je zbadać gruntownie, rozpoznać dokładnie, aby w przyszłości ustrzedz się i ochronić od kataklizmów jakich doświadczył Paryż.

Jeżeli powiedzieliśmy powyżéj, że tyle różnorodnych pierwiastków stało się źródłem i weszło w skład komuny, to zdanie to potwierdzają jak najzupełniéj rozliczne uchwały, rozmaite postanowienia i dekreta owego dwumiesięcznego rządu w Hôtel de Ville. Przeglądając te dokumenta, to uderza przedewszystkiem taka mieszanina, taka różnorodność dotykanych w nich przedmiotów, tyle poruczono w nich kwestji, znać tak gwałtowne rzucanie się na tyle pól niczem nie zbliżonych do siebie, iż widocznie ludźmi — którzy uchwały te i te postanowienia wydawali — rządziły i kierowały najrozmaitsze motywa. Jedno tylko co stanowczo ludziom tym wspólne było, jedno tylko co ich łączyło ściśle, to pragnienie zmiany, to niezadowolnienie z obecności. I właśnie te okoliczności stanowią całą grozę i całą doniosłość tych wypadków na przyszłość.

Jeżeli rządy komuny ściągnęły tyle malkontentów wczoraj, to któż zaręczyć może, że nie wytworzą się nowe okoliczności, które ich znów połączą? A w malkontentach komuny nietylko widać malkontentów Francji, lecz malkontentów całego świata!

Niezaprzeczenie iż Paryż ze stanowiska swojego i z natury rzeczy — niemniéj jak i ze zbiegu nieszczęśliwych wypadków — nadał się snadno do owego groźnego eksperymentu i że był od dawna przygotowaném i zaoraném polem pod ten zasiew, to jednak okoliczności te niewiele dowodzą, a co smutniejsza, że niczego nie zapewniają. Prawda że Paryż od wieku jest teatrem, na którym odbywają się ustawicznie próby rozmaitych systemów socjalnych, ekonomicznych i politycznych, lecz nikt tego twierdzić się nie ośmieli, aby epizod komuny był już epilogiem wszystkich tych sztuk odgrywanych, przeciwnie, chwilowo ferment ten może przycichł, lecz zdaje nam się, że nie stracił nic na swéj potędze rozkładowéj i destrukcyjnéj — i jeżeli chwilowo nie znać go do tyla na powierzchni — to za to chemiczne jego działanie zwróciło się w głąb i w tych warstwach szuka szerszych i silniejszych podstaw.

Tajemnemu temu procesowi chemicznemu dopomaga wiele namiętne i niepolityczne postępowanie obecnego rządu we Francji, te ciągłe egzekucje winowajców na polach w Sartori, te rozstrzeliwania do dziś dnia przestępców — trzymanych przez rok cały pod grozą śmierci — tworzy i stwarza męczenników, otacza ludzi tych, a co więcéj, ideą komuny, aureolą męczeństwa, a w polityce, a w kwestjach socjalnych aureola taka, taka palma męczeństwa jest najniebezpieczniejszym magnesem, jest nieomylnym środkiem ku tworzeniu nowych prozelitów. Postępowanie dzisiejszego rządu wobec tych winowajców może jest chwilowo korzystném, ale nie jest sumiennem i na przyszłość jest zgubnym posiewem; strzały na polach w Sartori przypominają może pewnym warstwom społecznem we Francji grozę niebezpieczeństwa i zwołują je pod sztandar dzisiejszego rządu, lecz echa tych strzałów równocześnie odbijają się na bruku paryzkim — nie dają namiętnościom się uśpić i rozdmuchują zarzewie i tak jeszcze dość silne. Lecz zdaje się jakoby to już było nieszczęśliwą tradycją wszystkich rządów we Francji, niebaczyć już na chwilową swą egzystencję... pochwyconą władzę podtrzymywać wszystkiemi środkami — *apres nous le deluye* — jest to aksiomat, którym kierowali się wszyscy, którzy rządzili Francją, i idąc za nim runęli wszyscy.

Przechodząc myślą wypadki od chwili kapitulacji Paryża aż do formalnego rokoszu komuny, aż do ostatnich chwil jéj rządów i władzy przymusowo nasuwa się pytanie, czy nie było w mocy legalnéj władzy w Wersalu, czy nie było w mocy Thiersa — ochronić Francję od téj wojny domowéj, ustrzedz Paryż od takich klęsk i takiego zniszczenia — odsunąć tyle nieszczęść, powstrzymać taki wylew krwi i uratować od tylu strat.

Wspomnieliśmy wyżéj, iż sprężyny tragedji komuny są jeszcze po większéj części okryte tajemnicą; pomimo to jednak ośmielilibyśmy się przypuszczać, że do pewnego punktu rząd prowizoryczny, zasiadający wówczas w Wersalu, jako téż i pewna część zgromadzenia narodowego, przyczyniły się wielce w początkach do skonsolidowania i uorganizowania rokoszu...

I w każdym razie pozwolili nieoględném, niepatrjotycznem, prowokacyjném a przytém powolném i chwiejném postępowaniem wytworzyć się i skonsolidować władzy, która z początku była czémś niepewném, nieokreśloném, była co naj więcéj, jakąś demonstracją oburzenia narodowego wobec kapitulacji i przedugodnych punktów pokoju — była protestacją (zapewne nielegalną — ale cóż we Francji bywa kiedy legalnego?) przeciw rezultatom czynności prowizorycznego rządu....

Czyż w samych początkach, w samych zawiązkach tego opozycyjnego ruchu nie dało się było złamać go zaraz i ubezwładnić? Powtarzamy, iż ośmielamy się na pytanie to odpowiedzieć twierdząco; utrzymujemy, iż na wzgórzach Montmartre ruch ten cały mógł był się dać zaraz przytłumić... Lecz rząd prowizoryczny nietylko nic ku temu nie zrobił, lecz przeciwnie, robił wszystko, aby tlejąco zarzewie rozdmuchać...

Malkontentów niebrak było w Paryżu; ferment społeczny i polityczny krzewił się potężnie w ostatnich latach panowania Napoleona wśród rzemieślniczéj i pracującéj klasy, pośród ouvrierów, których liczba potroiła się była. W czasie oblężenia, kiedy cała ta liczna klasa, przy zamkniętym ruchu fabrycznym, przemysłowym i handlowym — przeszła w służbę wojskową i pobierała żołd dzienny, kiedy przez to zbliżyła się tém silniéj do siebie, a przez niedołężną obronę — rozleniwiła, i powiedzieć można, rozpruźniaczyła — to klasa ta z zniesieniem oblężenia, a po odjęciu jéj żołdu, została na bruku paryzkim, bez chleba, bez utrzymania — ale z bronią w ręku, z organizacją wojskową, pozostała pełna niezadowolnienia, rozpaczy, a przedewszystkiém głodna.

Następstwa ztąd wynikające trzeba było przewidzieć, tém więcéj, iż przewidzieć je było łatwo i następstwom tym nie dać się rozwinąć — to było koniecznym, to było świętym obowiązkiem rządu...

Ależ rząd ten czuł dobrze ten grunt chwiejny, jaki był pod jego nogami i może być, że dla interesów Francji, ale poświęcił Paryż.

Wszak ten rząd, który tak szumnemi frazesami ogłaszał światu, iż nie odda ani „jednéj piędzi ziemi, ani jednéj cegły z fortec,“ podpisał preliminarz pokoju, oddający zwycięzcom dwie najpiękniejsze prowincje i kilkanaście twierdz; wszak ten rząd przynosił krajowi kontrybucję 5 miljardów... Jeżeli więc mógł ztąd bardzo łatwo wątpić w zaufanie ku sobie Francji, to Paryża stanowczo obawiać się musiał...

Aby więc wyjść z tego położenia, nie pozostało, jak tylko chwycić się nadzwyczajnych środków... tém więcéj, iż środki te nie są w historji Francji trudne do wynalezienia i nowe — użył je był po raz ostatni Napoleon 2 grudnia 1851 i z niemałym skutkiem...

Trzeba było, jak się ktoś wyraził, „oczyścić powietrze w Paryżu“ — a przez to uspokoić Paryż, oprzeć się na odniesionym ztąd zwycięztwie i przez to przygarnąć ku sobie ludzi porządku — większość Francji.

Poświęcono więc Paryż...

Zapewne, że nikt nie mógł przypuszczać, aby rzeczy te w Paryżu doszły do tak kolosalnych, groźnych i potwornych rozmiarów, bo zapewne nikt nie przypuszczał, aby do kwestji, która z początku zanosiła się na jedynie lokalną, domięszało się tyle innych zewnętrznych pierwiastków — nikt nie przypuszczał, aby z ruchu, który zrazu był tylko ruchem malkontentów politycznych, ruchem skrajnéj opozycji, wywiązał się ruch, który połączył w sobie tyle innych kwestji społecznych i socjalnych, aby rokosz przemienił się w groźną rewolucję...

Oczyściło się więc powietrze w Paryżu, ale jakiemi ofiarami!... armja regularna odniosła zwycięztwo; rząd oparł się na tém zwycięztwie, ale krew 30,000 ludzi popłynęła na bruku paryzkim, 20,000 popłynęło do Nowéj Caledonji i Cajenny... i część Paryża w gruzach...

Wobec tych rezultatów niewinną zabawką wydaje się *coup d'etat* napoleońskie z 3 grudnia.

We wszystkiém postęp:...

A przecież klątwa zbrodni 2 grudnia strąciła Napoleona z tronu!... Nie daj Boże! aby Francja nie musiała przechodzić expijacji... Bo expijacja ta dziś nie dotknęłaby człowieka, ale społeczeństwo....

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Cera mocno żółta, za życia była brunatną; włosy ciemne na głowie, twarz bez zarostu. Fizjonomja przypomina Włochów; wzrost wysoki, organizm zepsuty chorobą syfilistyczną. Ręce istotnie znamionują robotnika, który z kamieniem ma do czynienia, wielkie, grube i chropawe ma dłonie. Sędzia śledczy p. Zagórski, kazał dziś zdjąć z trupa fotografję w oryginalném ubraniu i zarekwirować tutejszych robotników kamieniarskich do rozpoznania.

Ś. p. Szczęsnowicz niósł sobie owego wieczora parę funtów cukru i kawy do domu.

Po zranieniu w brzuch, gdy się stoczył na ziemię i puścił mordercę, tenże uciekając pochwycił paczkę z cukrem. Na łotoku za Pełczyńskim stawem, dostrzeżono ślady krwi od palców, zrewidowano tedy debry przyległe i znaleziono tamże ową paczkę z cukrem. Morderca kołując przebiegł tedy ztamtąd ogromną przestrzeń przez górę zapełczyńską w poprzek drogi wóleckiéj, poza stawem Sobka, przez Bajki koło cmentarza gródeckiego i dostał się do owéj szopy, gdzie go znaleziono bez zmysłów. Ma czaszkę złamaną (fractura cranii).

Pożary. — W Szechyniach, w pow. przemyskim, zgorzała 28 października zagroda włościańska; szkoda wynosi 146 zła. W Kazowie, w pow. rawskim, zgorzało 16 b. m. dziesięć zagród włościańskich; szkoda wynosi 6594 zła. W Kosowie, zgorzały w nocy 3 b. m. budynki gospodarskie gr. kat. probostwa, wraz z tegorocznym zbiorem; szkoda wynosi 1100 zła. W pow. borszczowskim, zgorzały w październiku dwie zagrody włościańskie wartości 700 zła. i sterta pszenicy wartości 2800 zła. na obszarze dworskim w Głęboczku. W pow. grodeckim, zgorzało w październiku osiem zagród włościańskich; szkoda wynosi 2800 zła.

Dr. Emil Pfeifer, adwokat lwowski, został członkiem świeżo koncesjonowanego akcyjnego towarzystwa w Wiedniu p. n. „Austrjackie towarzystwo akcyjne dla uprawy rolnéj w Wiedniu.“

† Ks. dr. Feliks Kozłowski, profesor przy seminarjum duchowném w Gnieźnie, mąż uczony i zacny, tchnący przedewszystkiém miłością bliźniego, gorąco miłujący ojczyznę i sprawy ojczyste, główny założyciel gnieźnieńskiéj ochrony dla zaniedbanéj dziatwy, umarł nagle dnia 14 b. m.

Adele Spitzeder nazywa się owa wszechwładna w Bawarji niedawno dyrektorka banku dachauskiego, która dla dobra ludzkości w przymierzu z całém stronnictwem ultramontanów bawarskich założywszy bank, odbierała od biednych ludzi wkładki na wysoki procent, a płaciwszy procent i procent od procentu przez kilka lat, nareszcie kapitału nie płaci i znajduje się teraz w śledztwie kryminalném. Zanim została dyrektorką banku, była ona aktorką; nigdy jednak tak dobrze nie grała roli swéj jak w ostatnich latach będąc na czele banku. Niestety! komedja trwała krótko; tragedja kryminalna się zaczyna.

Jaka jest różnica między stworzeniem świata a założeniem banku? Na pytanie to odpowiada dowcipnie jeden berliński dziennik jak następuje: „Stworzenie świata wyszło z *chaosu;* założenie banku skończy się na *chaosie.* Przy stworzeniu świata człowiek *najprzód* był goły; przy założeniu banku człowiek *w końcu* będzie goły.

Teatr. — Jutro we czwartek 21 listopada: „Pan Jowialski,“ komedja w 4 aktach prozą, przez Aleks. hr. Fredrę.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 19 listopada pogoda; termometr od 0.8 doszedł do +6.7 R. Barometr cofa się nazad w górę; rano o 6 dnia 20 stan jego był 327.62 termometru 2.0 R. Wiatr północny.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Emilja Piependowska ob., Józef Ciomlowski ob., Joanna Januszewska z córką, Aleks. Bukowski obyw., Stan. Rudzki wł. d., z Królestwa; Fran. Lewandowski technik z Monachjum; Henryka Neryczkowa ob. z Tarnowa; Otto Ernst felwalter z Niedzielisk; Matylda Hanicka wł. d. z Podola; Kazim. Lgocki wł. d., Fran. Szymański wł. d., z Galicji; Sabina Jurska ob. z Ostrawy; Karol Bartolski ob. z Poznania; Ign. Czerski ob. z Rossji.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef Pellegrini z familją wł. d. z Okręgu; Wiktor hr. Starzeński z familją wł. d. z Dukli; Ign. Popiel ob. z Kongresówki; Benno Josky kupiec z Drezna; Karol Hoch technik z Wrocławia; Józef Hempel ob. z Ksan; Jan Hempel obyw. z Czarków; Ryszard Koch kup. z Lipska.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* hr. Zygmuntowa Załuska wł. d. z Grabki; Wład. Drochojewski wł. d. z Wołynia; Winc. Gładysz wł. d. z Żabna; Ant. Żubrzycki ob., Kaz. Smaluwski ob., z Galicji; Miecz. Podczaski z żoną wł. d. z Pogorzyc; Leon Kulawski ob. z Siedliszowic.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz najwyższém postanowieniem z d. 1 listopada b. r., zatwierdził wybór dr. Józefa Dietla na prezydenta miasta Krakowa.

Gospodarstwo przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 19 listopada 1872 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 40	6 67½
„ Pszenicy jaréj	6 —	6 55
„ Żyta	4 25	4 67½
„ Jęczmienia	3 20	3 50
„ Owsa	1 75	2 —
„ Grochu	4 50	5 —
„ Jagieł	7 25	7 75
„ Fasoli	5 —	5 50
„ Tatarki	2 50	4 —
„ Prosa	4 —	4 25
„ Rzepaku zimow.	6 —	6 50
„ Koniczyny czerw.	22 —	25 —
„ Ziemniaków	1 50	1 62½
Centn. w. Siana	1 25	1 60
„ Słomy	1 —	1 15
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 25	— 28
„ „ pośledn.	— 22	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 40	— 45
„ Wieprzowiny	— 30	— 34
„ Cielęciny	— 25	— 28
„ Baraniny	— 18	— 24
„ Słoniny	— 48	— 52
„ Sadła	— 50	— 55
„ Smalcu wieprz.	— 48	— 50
„ Masła	— 50	— 55
„ Soli	— —	— 07
„ Świec stearynowych	— 66	— 68
„ Świec łojowych	— 44	— 46
„ Mydła	— 28	— 34
„ Oliwy do świecenia	— —	— 34
Garniec Spirytusu na 90°	2 50	3 —
„ Okowity na 80°	2 —	2 25
„ Masła	3 75	3 90
Kopa Jaj kurzych	1 60	1 75
Miarka Kaszy jęczmiennéj	— 50	— 70
„ „ częstochow.	1 45	1 50
„ „ pszenicznéj	1 45	1 50
„ „ perłowéj	1 25	1 50
„ „ tatar. całéj	1 20	1 25
„ „ „ łupanéj	1 —	1 05
„ „ jaglanéj	1 —	1 10
„ Pęcaku	— —	— 90
Mąki centnar pszenicznéj	11 40	16 50
Sąg drzewa bukowego	14 —	16 —
„ „ olszowego	11 —	12 —
„ „ dębowego	11 50	12 —
„ „ sosnowego	9 50	11 —
„ „ jodłowego	9 —	10 —
Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich	35 —	
„ „ „ brzęczkowickich	25 —	
„ „ „ dąbrowskich	23 —	
„ „ „ jaworzeńskich	23 —	
Centnar wied. węgli laryszowskich	— 80	
„ „ „ brzęczkowskich	— 55	
„ „ „ dąbrowskich	— 48	
„ „ „ jaworzeńskich	— 48	

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Referendarz magistratu: *Rupalski.*

Sprawozdanie targowe
banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 19 listopada.

Zupełne omdlenie panowało na dzisiejszym targu i z nagromadzonych zapasów — zwłaszcza podolskiéj pszenicy — nic sprzedaném być nie mogło. Ceny wszystkich produktów uległy większemu lub mniejszemu obniżeniu, gdyż obcy kupcy nie przyszli, a młyny tutejsze trzymały się także w rezerwie.

Pszenica. Średnie i niskie gatunki były absolutnie pomijane i prawie nie do pozbycia, tak iż ofiarowanie obniżyło się w ciągu targu o 50—75 c. Nawet i wyborowe ziarno było wyjątkowo zaniedbane, choć posiadacze takowego nie chcieli taniéj sprzedawać.

Żyto także doznało zniżki, gdyż dowozy ciągle wzrastają. Ofiarowanie mąki żytniéj z Prus i Warszawy przyczynia się także do tego spadku.

O nasionach olejnych niéma nic do zanotowania; ceny nominalne i niezmieniane.

Jęczmień i owies w spokojném zachowaniu i prawie bez obrotów.

Biała fasola obficie ofiarowana i po 8 do 9 zła. chętnie pozbywana.

Waga wied. netto za funtów			zła.		
Pszenica biała polska	170	10.—	12.—	13.50
„ czerwona	„	10.—	12.—	13.50
„ żółta galic. podolska	„	10.—	12.—	13.50
„ „ mołdawska	„	—.—	—.—	—.—
Żyto polskie, węg., szlązkie	160	—.—	9.—	9.40
Jęczmień wyborowy	140	—.—	6.50	7.25
„ na paszę	„	—.—	6.—	6.25
Owies	112	—.—	3.25	3.50
Nasiona olejne: rzepak	150	—.—	12.50	13.—
„ rzepik	„	—.—	11.—	11.50
„ lnica	„	—.—	10.50	11.—
„ siemię lniane	„	—.—	11.—	11.50
Koniczyna biała	180	40.—	50.—	60.—

Najcelniejsze produkta wyżéj notowano.

Lwów 17 listop. (*Sprawozdanie tygodn.*) — W Wiedniu i w innych jeszcze więcéj na południe wysuniętych miejscowościach spadł śnieg już 12 mb., gdy tymczasem u nas trwa dotąd pogoda jesienna, a temperatura jest tak łagodna, że w porze południowéj termometr wskazywał 12 stopni R. ciepła. — Stan dróg krajowych jest dobry, a ceny frachtu spadły, bo roboty w polu już prawie wszędzie pokończone. Ceny siana są mierne, gdyż dotąd można jeszcze bydło paść w polu.

Ruch w handlu towarowym ożywił się; mianowicie zwiększył się przewóz artykułów kolonjalnych. — Konsumcja ryżu zwiększyła się znacznie w ostatnich miesiącach. W ubiegłych latach przywożono do Lwowa 6—700 centnarów ryżu, a w tym roku cyfra ta podniosła się na 3000. Największe transporty ryżu nadeszły do Galicji z Bremy, gdzie urządzono ogromne młyny. Obok Lwowa zużyły znaczne zapasy ryżu Kraków, Przemyśl, Tarnów i Rzeszów. — Niepomyślny zbiór ziemniaków; stwierdzone doświadczeniem przekonanie, że ryż jest bardzo dobrym artykułem żywności; wreszcie wysokie ceny zboża — są powodem tak znacznego wzrostu konsumcji ryżu.

Handel spirytusem nie podniósł się w ubiegłym tygodniu z powodu słabego popytu.

Do Lwowa przywieziono znowu wielką ilość szyn dla kolei arcyksięcia Albrechta.

Wywóz jaj do Prus przybrał wielkie rozmiary, w skutek czego cena ich w kraju poszła znacznie w górę. Za kopę jaj płacono po 1.30 do 1.50. — Ze stacji kolei żelaznéj, tudzież z Rosji na Podwołoczyska wysłano znaczną ilość jaj do wspomnianego kraju.

Na kolei łupkowskiéj rozwinął się znakomicie obrót drzewa, które wysyłają do Medyki, a ztamtąd do Gdańska.

Ruch w handlu zbożowym ożywił się w ubiegłym tygodniu na granicy galicyjskiéj. Kupcy użalają się na powolny transport na kolejach rosyjskich. Na Brody, Tarnopol i Podwołoczyska przywieziono w ostatnim tygodniu z Rosji do Galicji około 25,000 centnarów zboża, które pozostanie w Galicji na pokrycie potrzeb konsumcji. — W Tarnopolskiém wymłócono już znaczną część tegorocznego zbioru, tudzież zboże zapasowe roku ubiegłego. Stracono już nadzieję na znaczny wywóz zboża za granicę.

Stan zasiewów ozimych jest wszędzie zadowalniający i to niezawodnie wpływa na pewną stagnację w handlu zbożowym, która spostrzeżono na wielu targach krajowych i zagranicznych. Zmiana w cenach zboża była bardzo nieznaczna.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 1360 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 140 wołów. *G. L.*

Andrychów 16 listopada. — Pszenica 6.72, żyto 5.15, jęczmień 3.50, owies 1.70, groch 6.54, kukurydza 5.12, ziemniaki 1.65, siano 1.30, konicz 1.45, słoma 1.—, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt mięsa 0.19, masa okowity 1.40, masła 1.55, wyrobnik dziennie z wiktem 0.20, bez wiktu 0.40.

Nowy Sącz 15 listopada. — Pszenica 6.20, żyto 4.90, jęczmień 3.15, owies 1.60, groch 4.75, ziemniaki 1.60, siano 1.40, słoma 1.—, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.35, masa okowity 0.64.

Oświęcim 15 listopada. — Pszenica 5.50, żyto 4.60, jęczmień 3.25, owies 2.—, groch 6.—, bób 5.—, tatarka 3.—, proso 4.—, kukurydza 5.80, ziemniaki 1.30, rzepak 7, koniczyna 30, siano 1.90, konicz 2.20, słoma 1.25, drzewo twarde 8, miękkie 5.50, masa okowity 0.70, masła 1.30.

Tarnów 15 listopada. — Pszenica 6, żyto 4.65, jęczmień 3.60, owies 1.55, groch 5.20, bób 3.50, tatarka 3.50, proso 3.60, ziemniaki 1.60, koniczyna —, rzepak 6.—, siano 1.10, konicz 1.25, słoma 1.20, drzewo twarde 12, miękkie 10, masa okowity 0.96, masła 1.40.

Żywiec 16 listopada. — Pszenica 6.50, żyto 5.25, jęczmień 3.50, owies 2.25, groch 7.—, bób 6, tatarka 7, proso 7.50, ziemniaki 1.80, siano 1.50, konicz 1.80, słoma 1.—, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 0.90, masa masła 1.40.

Peszt 16 listop. (*Targ zbożowy.*) — Obrot w handlu pszenicą do 40.000 mierzyc, najwięcéj na wywóz, przez co podniosła się w cenie o 5—10 c., znaczne pozycje o 20 c. wyżéj; innego ziarna obrot niewielki. Żyto bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.40, na 82 ft. 6.50, na 83 ft. 6.60, na 84 ft. 6.70, na 85 ft. 6.85, na 86 ft. 7.05, na 87 ft. 7.20 za 100 ft. cłowych. Żyto spokojniéj, na 80 ft. po 3.65—3.75. Jęczmień trzyma się w cenie, na 70 ft. 2.60—2.80. Owies staléj, na 50 fnt. 1.55—1.65. Proso 3.10—3.35 zła.

Oléj 33, spirytus 55 zła.

Wrocław 16 listopada. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 276 sgr.; żyto na 84 ft. 189 sgr.; owies na 50 ft. 134 srgr.; rzepak 150 ft. brutto 310 sgr. — Oleju centnar 22⅔ tal. Spirytus 100 st. Tr. po 17 11/12 tal.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 19 listopada. Wczoraj odbyła komisja, wyznaczona do zbadania sprawy Gregra i Skrejszowskiego, dłuższe posiedzenie. Prokurator rządowy udzielił żądanych wyjaśnień. Postanowiono prosić sąd krajowy jeszcze o inne akta. Jutro odbędzie się znów posiedzenie.

Heb (Eger) 18 listopada. Dziś odbyła się przed sądem przysięgłych ostateczna rozprawa przeciw redaktorowi dziennika *Politik.* Sędziowie przysięgli uznali go jednogłośnie niewinnym występku zaburzenia publicznego spokoju.

Linc 18 listopada. Towarzystwo nauczycielskie wystosowało petycję do sejmu w sprawie zniesienia opłat szkolnych, zmienienia ustawy o nadzorach szkolnych, §. 55 ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych i §. 1 gminnéj ordynacji wyborczéj.

Zagrzeb 18 listopada. Literat kroacki Danilo Medyc, który 13 lat przeżył na wygnaniu, otrzymał zupełną amnestję.

Paryż 18 listopada. Rząd francuzki postanowił zwiększyć ilość artylerji francuskiéj o 32 pułki. Poczyniono już stosowne w tym względzie kroki.

Przegląd polityczny.

Na przedwczorajszém wieczornem posiedzeniu koła poselskiego roztrząsano projekt adresu, zredagowany przez komisję adresową. Powszechnie uznawano, iż jest źle zredagowany. Poprawki do niego wnieśli posłowie: Ludwik Skrzyński, Leon Chrzanowski, Maurycy Kraiński i Henryk Wodzicki. Poprawki te, tyczące się wszystkich prawie ustępów adresu odesłało koło do komisji adresowéj, z wezwaniem o ich uwzględnienie. Najważniejsze z poprawek tyczą się drugiego i przedostatniego ustępu adresu i proponują wyraźne wypowiedzenie, iż sejm obstaje przy warunkach samorządu krajowego, wypowiedzianych w uchwale sejmowéj z 24 września 1868 r., poruszanéj następnie trzechkrotnie; nadto zawierają poprawki silniejsze zastrzeżenie przeciw zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich w kraju naszym, wbrew żądaniu sejmu, który domagał się całkowitego zastósowania prawa wybierania przez sejm delegacji do rady państwa, prawa przyznanego mu konstytucją krajową.

Zważając na krótkość sesji sejmowéj, komisje pracują codziennie; komisja edukacyjna odbywa posiedzenia rano i wieczór przed i po posiedzeniu sejmowém. Wszyscy pracujący posłowie czują, jak zgubnie na rezultat pracy sejmu wpływa krótkość sesji sejmowéj. Tém więcéj nad nią ubolewają, iż krótkość ta nie jest konieczną; albowiem sesja sejmowa mogłaby trwać do 20 grudnia, gdyż dopiero na 27 grudnia możnaby zwołać radę państwa, aby dała tylko ministerstwu pozwolenie pobierania podatków w 1 kwartale 1873 r. W każdym razie budżet na 1873 uchwalać będzie rada państwa dopiero w styczniu 1873 r.

W sejmie węgierskim odbyła się przedwczoraj gorsząca scena, która sprowadziła nawet, jak to nam wczoraj doniósł telegram, przesilenie gabinetowe.

Poseł Czernatony postawił był interpelację do ministra sprawiedliwości względem jakiegoś sędziego w Chorwacji, który nie zna języka węgierskiego. Minister Pauler odpowiedział na tę interpelację wymijająco, dodał jednak, że owemu sędziemu już odebrał referat. Niezadowolniony tą odpowiedzią poseł Czernatony potępia rząd, że forytuje germanizację, zarzuca ministrom prywatę, a robiąc aluzję do ministra Lonyaya, powiada, że ministrowie bogacą się kosztem kraju.

Wskutek tych słów powstał hałas okropny w sejmie; Lonyay i Czernatony nawzajem miotają na siebie ostatnie obelgi. Prezydent wśród wrzawy zamyka posiedzenie. Lonyay na następnéj konferencji deakistów żąda satysfakcji, grożąc dymisją.

Daily Telegraph donosi niektóre ciekawe szczegóły o przesileniu w Prusach. Nie można było namówić cesarza — pisze ten dziennik — do otwarcia sejmu osobiście, chociaż na program Bismarka był całkiem się zgodził. Cały dwór i stronnictwo junkrów były do najwyższego stopnia oburzone na Bismarka za jego zachowanie się podczas ostatnich układów. Utrzymują powszechnie, że jego postępowanie zgadza się zupełnie z zamiarami następcy tronu, daléj, że się przygotowuje w cichości zamiar utworzenia izby parów przy sejmie rzeszy, w którym ma zniknąć polityczny byt sejmów oddzielnych państw. Prusacy bardzo byliby z tego radzi, boby to przemieniło ich supremację poprostu w zwierzchnictwo nad całemi Niemcami, i następca tronu pruskiego nie nazywałby się tylko cesarzem niemieckim, lecz cesarzem Niemiec. Z pomiędzy nowych członków wyższéj izby, których wkrótce korona zamianuje, ten sam dziennik wymienia Hausemanna, Bleichrödera, Kruppa i Borsiga i innych radców komercyjnych, znanych z wierności dla rządu.

Presse użala się, że Rossja i jéj pisma perjodyczne niedługo wytrwały w przychylności dla Niemiec, że np. *Gołos* na nowo rozpoczął wojnę z narodowością niemiecką w nadbaltyckich prowincjach i ciągle zamieszcza wstępne artykuły i korespondencje, w których wyrzuca Niemcom separatystyczne dążności, ucisk prawosławia i języka rossyjskiego i tajemną skłonność do Niemiec. Pomimo że *Nord. Presse* zbija te wyrzuty, ultranarodowe pismo trwa w swoich podejrzeniach i powtarza, że ład i spokój w prowincjach nadbaltyckich nie wcześniéj zapanuje, aż język rossyjski będzie zaprowadzony we wszystkich szkołach i urzędach, jako język nauki i administracji. Strapiona *Presse* widać nie wie, że *Gołos* ciągle doradza rządowi jednę i tę samą politykę tak względem Niemców, jak Polaków, i ze między Niemcami a Rossją nigdy nie było i być nie może szczeréj przyjaźni. Żadne zjazdy berlińskie, żadne wystawy wiedeńskie nic tu nie pomogą.

Lewy środek francuzkiego zgromadzenia narodowego udziela dziennikom następującéj wiadomości: „Biuro lewego środka miało wczoraj zaszczyt być przyjętém od p. Thiersa. Biuro wstrzymywało się od tego kroku, aż lewy środek na jeneralném posiedzeniu swoich członków dał opinję o orędziu prezydenta. Gdy to orędzie przyjęła izba z jednozgodném uznaniem, biuro sądzi, ze winno wyrazić p. Thiersowi sympatje i przywiązanie téj grupy parlamentowéj, któréj biuro jest przedstawicielem.“

Stawiano pytanie, czy otwarcie parlamentu włoskiego należy uważać za nową sesję, a więc rozpocząć od mowy tronowéj i zamianowania biur, czyli za dalszy ciąg dawnéj kadencji. To drugie zdanie przeważyło i wszystkie prawie pisma włoskie chwalą taką decyzję. Przez to oszczędzi się wiele czasu i będzie można wprost przejść do obrad nad najważniejszemi projektami, tém bardziéj, że od czasu ostatniego przemówienia króla, położenie kraju w ogóle się nie zmieniło. Żeby zaś rychło przystąpić do prac ustawodawczych, trzeba, aby już ustało rok rocznie powtarzające się niedbalstwo deputowanych, t. j. aby członkowie parlamentu wcześnie się stawili na miejscu obrad.

Opinione dowiaduje się że rząd włoski zaniechał na teraz zamiaru nabycia rzymskich kolei żelaznych, lub przekształcenia odnośnych towarzystw.

Ostatnie telegramy.

Czerniowce 19 list. Alth i towarzysze interpelują naczelnika rządu krajowego względem udzielonego przez namiestnictwo galicyjskie pozwolenia na przepędzanie bydła.

Dr. Tomaszczuk wnosi imieniem komisji, wyznaczonéj do zbadania petycji towarzystwa nauczycieli ludowych, co następuje: Sejm raczy ponowanie wząć pod obrady jeszcze w r. 1869 przedstawione mu rządowe projekta do ustaw o szkołach ludowych i o uregulowaniu prawnych stosunków nauczycieli ludowych. Jak najszybsze ułożenie stosownego projektu do ustawy i przedstawienie takowego sejmowi, poleca się wybranéj już komisji szkolnéj.

Naczelnik rządu krajowego popiera przyjęcie tego wniosku i zapewnia, ze rząd z całą gotowością uwzględni słuszne życzenia. Tymczasowo wyznaczonoby na szkoły publiczne po 50000 złr. rocznie przez lat 5 z funduszu religijnego. (oklaski).

Wniosek jednogłośnie przyjęto. Przyszłe posiedzenie w sobotę.

Celowiec 19 listop. Ritter wnosi uchwalenie rezolucji, w któréjby była wyrażona konieczna potrzeba zbudowania kolei knittelfeldzko zapresickiéj.

Parenzo 19 listop. Przyjęto zamknięcie rachunków z funduszów krajowych za r. 1871, tudzież budżet funduszu wykupu gruntów i funduszu bractw na r. 1872. Nastąpiło drugie czytanie projektu do ustawy, mającéj zmienić niektóre postanowienia, dotyczące zakładania i utrzymywania szkół. W końcu uchwalono 13 paragrafów ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych.

Wrocław 19 listop. Magistrat postanowił przedstawić starszego burmistrza Forckenbecka na członka izby panów z Wrocławia.

Bern 19 listop. Rząd kantonu luzernskiego odmawia udziału w konferencji dyecezjalnéj, zwołanéj do Toluzy w celu naradzenia się nad zajściami w biskupstwie bazylejskiém.

Paryż 20 listop. Thiers rozmawiał z najznakomitszymi członkami lewego środka. Po południu odbyła się narada ministrów. „Ajencja Havasa“ zapewnia, że pogłoski, jakoby Thiers podał się do dymisji, żadnéj nie mają podstawy. Lewy środek przedstawi wkrótce wniosek w sprawach konstytucyjnych i względem przedłużenia władzy Thiersa, przyczém zarazem rozstrzygniętą zostanie kwestja zaufania. Thiers nie przyjął podania ministra skarbu i ministra spraw wewnętrznych o dymisję. Wybrana dziś komisja adresowa składa się w 3/5 częściach z członków prawicy i prawego środka.

Rzym 20 list. *Italie* donosi: Ministerstwo nie ogłosi zielonéj księgi. Wiadomość o zakładaniu osady karnéj na wyspie Borneo jest bezpodstawną. Nie sprawdza się także pogłoska, jakoby ambasador francuski wręczył w Watykanie notę Remusata, uskarżającą się na antirepublikańskie agitacje francuskiego duchowieństwa.

Ambasada zwróciła tylko uwagę dworu papiezkiego na niektóre wypadki agitacyjne, prosząc o zaradzenie złemu.

Prefekt Rzymu zabronił zgromadzenia ludowego, które się miało odbyć dnia 21 b. m. i żądać powszechnego głosowania.

Kursa. — Wiedeń 20 listopada. god. 2. Srebro 107.—. — Akcje kredyt. 336 —.— Lombardy 200 —.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 147.—. — Akcje franko-austr. 138.25.— Napoleony 8.68—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 228.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 147.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 158.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 202 50 — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 78.—. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 244 —. Akcje anglo-banku 323 25.— Akcje kolei rząd. 336 —. — Akcje kol. siedm. 181.—. Akcje kol. Rudolfa 174.—. — Tramway 375 —.— Akcje banku budowy 172.—. — Akcje kolei wschodniéj 126 50 — Akcje banku anglo-węg. 117 50 — Unionbank 278 75. — Losy tureckie 77 70 — Losy węg. prem. 102.50 — Akcje kolei bogum. 188 50. — Akcje kol. Elżbiety 248.— — Akcje kolei północno zachodn. 216 50.—

Usposobienie giełdy: podzielone.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 20 listopada.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 024	77 75	79 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —154	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —193	78 75	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —163	93 30	95 3
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —18	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —20	92 —	94 —
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 188	77 25	79 2
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —131	88 50	90 2
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły —231	92 25	94 25
Akcje kolei warsz. wied.	98 25	100 5
„ „ Karola Ludw.	227 0	231 50
„ „ Czern.-Jassy	146 75	149 75
„ banku dla h. i przem.	— —	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 —	100 —
Losy prem. węgierskie	103 50	106 50
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 50	78 50
Losy m. Stanisławowa	24 —	26 —
Srebro nowe austryackie	105 50	108 —
Srebro w kuponach	106 75	107 7
Srebro (obrączkowy rubel)	15[illegible] —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	147 75	149 2
Talary pruskie	161 50	163 50
Dukat obrączkowy	5 1	5 30
20-frankówka	8 63	8 78
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 75	49 7

WIEDEŃ, 19 listopada	płacą	żądają
Dług państwa.		
Renta austryacka 5%	66 —	66 2
„ „ w srebrze 5%	70 30	70 4
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	340 —	341 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	341	341 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	95 5	96 —
5% „ 1860 całe „ 500	103 2	103 50
„ „ 1860 ⅕ „ 100	124 50	125 —
Rząd. 1864 100	146 —	146 5
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	103 —	103 5
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	184 50	185 50
Clary „ 40 „ mk	38 —	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	98 —	99 —
Insprucku na 20 fl. wa.	28	29
Keglewicza na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 75	30 25
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 50	30 50
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa	57 50	58 50
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24
Windischgrätz 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 50	77 —
„ galicyjskie	78 —	78 75
„ siedmiogrodzkie	76 25	77
„ węgierskie	80 —	81
Ind. węg. z klauz. 1867	78 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	101 30	101 70
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	326 75	327 —
Anglo-hungaria „ 80 „	116 50	117 —
Boden Credit austr. 80 „	281 —	283 —
„ „ weg. 80 „	120 —	121 —
Creditanst. austr. 160 „	336 —	336 25
„ allg. ung. 120 „	138 25	139 —
Commissionsb. w. 200 „	160 —	161 —
Depositenbank „ 80 „	142	144 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1075 —	1085 —
„ bank czeski 100 „	200 —	210 —
Franco austr. 80 „	136 25	136 75
„ węgierskie 80 „	104 75	105 25
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	287 50	288
Interventionsb. na 80 „	176 5	177 50
Länderb. Verein. 80 „	[illegible] —	[illegible] 50
Nationalbank	982 —	984
Ogólnego austrj. 200 „	[illegible] —	[illegible] —
Unionbank za 200 „	279 50	280
Vereinsbk austr. 80 „	201 5	202
Verkehrsbank 200 „	[illegible] 50	239 —
Wechslerbk wied. 80	331 —	332
Wechslstub Gesel. 80 „	199 —	199 5
Wien. Bnk Verein 80 „	372 —	375
„ Cassa-Verein 80 „	113 —	114 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta 200 wa.	— —	— —
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	178 50	[illegible]
Böhm. Nordbahn 150 wa	— —	— —
„ Westbahn 200 „	240 —	241 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 —	130 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	140 —	141 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth 200 mk.	249 —	249 50
„ Linz Budw. w. a. 200 sr	211 —	212 —
Eperies-Tarnow 200 „	169 —	171 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk	2125 —	2130
Franc. Józefa w. a. 200 sr	220 50	221 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	179	180 —
Gal. Karl. Ludw. 210 „	228 50	229 —
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	362 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa	188 50	188 [illegible]
Lemb. Czern. Jassy 200 „	147 —	147 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	144 50	145 —
„ na 126 srbr. 80 wa	— —	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr	216 5	217
„ lit. B. „ 200 „	[illegible] 50	184 —
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	103 50	104 50
Rudolfbahn „ 200 „	174 25	174 7
Siebenbürger I. „ 200 sr	179 —	180
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	336 —	336 50
„ II emisji 80 „	—	—
Südbhn (Lombard.) 200 wa	200 70	200 9
Süd-nord Verbind. 200 mk	172 —	173 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa	243 75	[illegible]
Tramway wied. 200 „	375 5	376
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	—
Węg. gal. l. Łupk. 200 sr	— —	—
„ Nordostbh. wa. 200 „	158 —	158 50
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	126 5	126 75
„ Westbahn 200 „	175 —	175 5
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	70 50	71
„ Wied. 100	245 —	247 —
Bauverein „ 100	97 5	98
Forstprodukte 200	24	25
Hüttenberger Eis. 200 „	224 —	226 —
Inneberg hut. 140	260 —	261 50
Kałusza 200	— —	130
Masz. cegiel. wied. 200	—	— —
„ „ i bud. lwow. 100	—	— —
Neub. Mariazel huty 100	99 5	100 50
Parcelacyjne galic. 100	—	— —
Schlögimühle Pap. 100	124 —	125
Wied. parcelacyjne 100	130 —	— —
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr	99 75	100 —
„ „ 33 lat los 5% wa	88 1	88 6
„ „ gm. 40 „	86 2	86 7
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5½	94 50	[illegible]
Galic. Tow. kred. 4%	—	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 —	89 25
„ Bank. Włoś. 6%	93 —	93 50
Nationalbank m. k. 5%		
„ w. a. 5%	91 2	91 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93	93 50
„ „ 50 „ 5½	91 50	92 —
Oe. Kred. & Vorsch. „ 5	—	—
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 36 „	88 —	88 5
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ „ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 5
Węg. tow. kred. 5½	87	87 50
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	94 —
Obligi pierwszeństwa		
Arcyks. Albrechta 100 wa	92 25	92 5
Alföld Fiume 5% sr	— —	90 —
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	—	94
Dniestrzańskie 5% „	— —	74 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „		88
Elisabeth 5% „	90 25	— —
„ emisja 1862 5% „	87 50	88 —
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	— —
„ „ em. 1870 5% „	— —	100 50
Ferd. Nordbh m. k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88
„ „ „ 5% sr	102 —	102
Franz. Josef „ 5%	93 75	[illegible]
Fünfk.-Bárcser. 5% „	—	—
Gal. kar. Lud. „ 5%	[illegible]	100 25
„ II. em. „ 5%	—	98
„ 1871 III „ 5%	94 5	95 —
Hüttenb. Eisen-Gew. %	—	84 2
Inneberger „ 5%	83 —	83
Kasch. Oderb. „ 5%	92 50	93 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	75 —	76 —
„ II. 1867 „ 5%	— —	86
„ III. 1868 „ 5%	76 —	76 0
„ IV 1872 „ 5%	—	78
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	89 —	89 25
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	95 40	95 60
Rudolfbahn „ 5%	93 50	94 —
Siebenbür. I. „ 5%	87 40	87 70
Südbahn (Lombardy)	109 —	109 25
Süd-nord Verb. w. a. 5%	— —	98 —
Theissbahn 5% sr.	—	— —
Węg. gal. Łupk. 5%	86 25	86 50
„ Nrdost 300 5%	85 25	85 50
„ Ostbhn 300 5%	76 —	76 50
„ Westbahn 5%	88 75	89 25
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5	91 40	91 50
Hamburg „ 4½	79 30	79 5
Londyn „ 4½	[illegible]	109
Paryż „ 5	42 [illegible]	42 60
Monety:		
Dukat ważny	5 18	5 19
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 67	8 68
Srebro	107 —	107 15
Talar pruski	162 —	162 25

LWÓW 18 listopada	płacą	żądają
Akc. banku hip. gal. 16	240 50	242 50
„ „ krajow. 10	—	89 —
Listy zast. galic. 5%	79 15	79 75
„ „ „ 4%	74 —	74 7
„ banku hip. 6%	89	89 50
„ „ włościań 6%	93 7	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78 25	78 75
Imperiał ros.	8 75	8 86
Rubel srebrny obrączk.	1 62	1 72
„ papier	1 47	1 48

WARSZAWA 15 listop.	Rs. k	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 29	7 3
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 40	86 63
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	—	99 30
Akcje kol. warsz.-wied.	99 50	100 25
„ „ warsz.-bydg.	73 —	74
„ „ warsz.-teresp.	116 —	117 —
Listy zast. serji 1. 4%	94 2	94 55
„ „ „ 2. 4%	93 [illegible]	93 40
kupon ubiegły	1 6	— —
„ „ nowe 5%	93 1	93 40
kupon ubiegły	2	—
„ likwidacyjne 4%	78 25	78 55
kupon ubiegły	1 83	— —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.1[illegible]	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.3[illegible]	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.30	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9.8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.5[illegible]	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8.2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.1[illegible]	n.12.2[illegible]	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.4	—
„ lwowski	3.3[illegible]	12.31	3.2[illegible]	12.14
„ „ miesz.	—	5.6	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5.[illegible]	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.1[illegible]	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.3[illegible]	—	4.17
„ lwowski	—	6.3[illegible]	—	6.2
	—	10.4[illegible]	—	10.35
„ „ miesz.	10.5[illegible]	—	10.3[illegible]	—
we *Lwowie:* krakowski	n 3.30	8.[illegible]	7.3	11.—
„ „ miesz.	6.4	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.5	n.7.38
„ czerniow.	10.4[illegible]	10.2[illegible]	—	[illegible]
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.[illegible]	3.2[illegible]	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.5[illegible]	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwow.	11.—	6.4[illegible]	7.47	[illegible]
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.38	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.	3.—	7.3
		3.39	4.0	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru pragsk., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

☛ Od administracyi. ☚

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r.	1 50
Tom II. wyjdzie w ciągu tego roku).	
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz	2 —
(Główny Skład na cała Galicye i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom	1 —
(Tom I. wyczerpany).	
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

☛ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Od Wydawców Pism J. I. Kraszewskiego.

Serya czwarta pism J. I. Kraszewskiego, zamykająca pierwszy rocznik tegoż wydawnictwa, a składająca się z 5-ciu tomów opuściła właśnie prasę. — Rozsyłka na prowincyę została uskuteczniona.

Cały rocznik zawiera następujące powieści: Tom 1, 2, 3, 4, **Dwa światy;** 5, 6, 7, **Chata za wsią;** 8, 9, **Poeta i świat;** 10 **Pod włoskiém niebem;** 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła;** 15, **Ostrożnie z ogniem;** 16, 17, 18 i 19 **Latarnia Czarnoksięska.** tom 20, **Historya o bladéj dziewczynie,** 21, **Ładowa Pieczara.**

Pamiętników Nieznajomego tom 1, stanowiący ogólnego zbioru tom 22, został również przesłany przy seryi czwartéj, jako zadatek na rocznik II. dla prenumeratorów w Galicyi i W. Ks. Poznańskiém.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką pocztową: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — We Lwowie bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4**. — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba,** powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — **Wojewodzic,** 2 tomy, 2.50.

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca,** drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.

Biblioteka wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 400 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.
przy placu ś. Ducha. 3415(9-?)

KONKURS.

Nr. 38.

Celem obsadzenia opróżnionéj posady lekarza kolejowego w Gródku z roczną płacą 360 złr. w. a., rozpisuje się niniejszém konkurs.

Chcący starać się o tę posadę, winni być doktorami medycyny, chirurgii i magistrami akuszeryi, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniéj do dnia 30 b. m. do podpisanego Zarządu wniesione.

Instrukcye lekarza kolejowego przejrzeć można w biurze Zarządu we Lwowie i na każdéj stacyi

Lwów, d. 16 listopada 1872.

Z zarządu Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika. 3788(2-3)

Dobra: „Kobyle“

w powiecie Jasielskim zawierające około 190 morgów ziemi ornéj przeważnie rędzinnéj, lasu około 204 morgów, wyrębu leśnego 165 morgów, wiklin, pastwisk i przylasków 25 morgów, ogrodów z zabudowaniami około 10 morgów, oraz dom mieszkalny murowany z zabudowaniami w dobrym stanie, są z wolnéj ręki do sprzedania. 3759(6-7)

Przyjąłbym

UCZNIA

do wspólnéj nauki z synem moim uczącym się prywatnie, zapewniając najlepszy nadzór moralny i naukowy. 3773(2-3)

J. Bartnikowski
w Krakowie, ul. Łobzowska Nr. 97 w pałacyku.

Pewien doktor medycyny i chirurgii, magister położnictwa, emer. sekundaryusz. c. k. powszechnego szpitalu w Wiedniu
Stadt, Werderthorgasse, 7, II. Stock,
leczy

POMAZANIA

i wszystkie niedobrowolne
upływy nasienia
jak również przez nie lub inne chorobliwe warunki spowodowaną
impotencyę
radykalnie, prędko, według ściśle umiejętnych zasad na podstawie licznych doświadczeń w szpitalach i to za pomocą środka **prostego**, który nie sprawia bolu.

Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór. Także listownie po polsku, ponieważ każdy pacjent może ten środek sam zastósować.
3495(5-?)

ZAKŁAD artystyczno-litograficzny

J. BRYDAKA i I. BIELIKIEWICZA
w Krakowie, ulica Szewska N. 224.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszém P. T. Szanowną Publiczność, że z dniem 8 listopada b. r. otworzyliśmy Zakład, w którym się przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia na:

Portrety, widoki, chromolitografje (w kolorach), **plany, dyplomy, mapy, nuty, tabele, monogramy, adresy, bilety wizytowe, weselne, teatralne, balowe; sygnatury apteczne, etykiety, cenniki fabryczne z rysunkami, rachunki, blankiety, powinszowania, wszelkiego rodzaju autografje itd. itd.**

Staraniem naszém będzie wszelkie zamówienia i roboty w tym zawodzie — tak miejscowe jak nadesłane nam z prowincji — wykonywać w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie
i przez filje
w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze
począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
$5\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe wypłacalne w 60 dni po wypowiedzeniu.

2532(18-?) **Dyrekcya.**

II. PROLONGACYJNE KONSORCYUM

(Prolongations-Consortium)
składające się ze

100 uczestników

z wkładką po fl. 500.

Konsorycyum to tworzy się **na pół roku**, zacząwszy od dnia zawiązania się, może jednak być przedłużone na żądanie uczestników na drugie półrocze.

Do dnia ukonstytuowania się konsorcyum, które nastąpi, skoro tylko podpisana będzie wymagana summa, wpłacone kwoty będą oczynszowane na **10 od sta.**

Za zyski tego przedsiębiorstwa, przy zupełnéj pewności kapitału, poręczają skutki, osiągnięte dotychczas nietylko w tym kierunku, ale i we wszystkich innych naszego interesu.

F. Roth & Comp.

☛ **Dom Bankowy i Wekslarski.** ☚

3767(5-20) Wiedeń, Wipplingerstrasse Nr. 31.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden Credit-Anstalt)
w KRAKOWIE

na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych dnia 2 maja 1872 do l. 5,155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 września 1872 r. do l. 12674

otworzył

w gmachu „Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu“
w Rynku pod nr. 19 na dole

KASĘ WKŁADKOWĄ

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowemi wszelkie wkładki pieniężne począwszy od 1 złr. i opłacać od takowych procent w stosunku

$5\frac{1}{2}$ od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następnego dnia po złożeniu. — Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia. — Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

DYREKCJA. 3779(5-6)

Szesnaście Złotych Środków

zadziwiających cały świat, dostarcza jedynie nasz korrespondent p.

ANTONI RIX,

Wiedeń, Praterstrasse, Nr. 16.

Płyn złocisty,
nadaje wszelkim włosom po użyciu przez dni ośm wspaniałéj barwy złocistéj, anielskiéj. — Środek ten niebieski, najpowabniejszy, jaki sobie tylko wyobrazić można, nie szkodzi bynajmniéj włosom i dla tego zasługuje na zaletę. Słoik wystarczający na 3 lata kosztuje fl. 1.48.

Brylantyna,
nadaje pięknego połysku wąsom i brodzie i przyspiesza porost. Pudełko 60 cent.

C. k. wył. uprzyw płyn Adonisa
usuwa z poręczeniem wyrabiacza w 8 dniach wszelkie wyrzuty na twarzy, piegi, plamy wątrobiane, blizny po ospie, plamy czerwone itd. Pieniądze się zwraca, jeżeli środek ten nie skutkuje. — 1 karton tylko 96 cent.

Zęby w czystości, białości, gładkości, utrzymać może **osad na zębach i niemiły zapach usuwa** tylko jedyny środek w Europie, a to c. k. wyłącznie uprzyw.

szkliwo z perłowéj macicy do zębów.
W trzy minuty muszą być zęby za poręczeniem czysto i lśniąco-białe. Paczka szkliwa z perłowéj macicy do zębów 95 cent. — Niemiły zapach zaraz ustaje.

Olejek orzechowy
Antoniego Rix'a. Olejek ten wyciśnięty z zielonych łupinek orzechowych, przyciemnia jasne włosy. — 1 słoik 25 cent. — **Olejek różowy** 15 cent.

Balsam na włosy,
niezmiernie ważny wynalazek, zbadane prawo porostu włosów. **Dr Wackersohn w Londynie** wynalazł „Balsam na włosy“, który czyni dotychczas niemożliwe rzeczy, albowiem włosy przestają zaraz wypadać, lub na łysinie wyrastają na nowo, młodzieńcom 17 roku zarasta już mocno broda. Uprasza się publiczność, by nie kładła tego wynalazku na równi z zachwalanemi przez krzykaczów na targowiskach. — Balsam na włosy Dra Wackerohn'a w pudełkach oryginalnych po złr 2, złr. 4 cent. 50.

Niezrównany w dobroci
kędzierzawiący balsam Rix'a; za poręczeniem jakiekolwiek włosy zamieniają się w 5 minutach w faliste kędziory. — 1 słoiczek kędzierzawiącego balsamu 95 cent.

Hebanowa maść do barwienia włosów.
Barwi w okamgnieniu bez żadnych przyrządów każdy włos na czarno lub brunatno, barwa się nie ściera do czterech miesięcy. Paczka wystarczająca na 6 miesięcy złr. 1.10.

Cebulka na brodę,
poręczony środek, za pomocą którego nawet młodzieńcy w 17 roku dostają w 14 dniach wspaniałą brodę. Pieniądze się zwraca, jeżeli nie ma skutku.

Rix'a uprzyw. paryska woda
wywabiająca odrazu wszelkie plamy ze wszystkich tkanin, a nie pozostawiająca najmniejszego śladu. 1 słoik 42 cent.

Płyn do gubienia nagniotków,
za pomocą którego muszą zniknąć bez śladu w 4 dniach nagniotki, ból uśmierzy się zaraz. 1 paczka 50 cent.

Papier na gościec i dnawę.
Trudno uwierzyć, jak cudownie skutkuje ten uprzyw. lek; po dwukrotném użyciu każdy chory czuje się zdrowym, a w 14 dni zupełnie zdrowy. Lek ten dla tego tak tani, by każdy mógł sobie go nabyć łatwo. — Paczka 95 ct.

Krople do zębów,
uśmierzają w jednéj chwili najokropniejszy ból zębów, leczą wszelką chorobę zębów. — Słoik 60 cent.

Uprzyw. proszek od potu,
usuwa nieznośny pot z nóg, bardzo chłodzi i przyczynia się do zdrowia. — Paczka 55 cent.

Angielski lakier do skór.
Wszelkie obuwie zwilżone tym lakierem, podobne jest do nowego lakierowanego; skóra przez to gibsza i miększa i dwa razy tak trwała. — 1 słoik 25 cent.

Kit porcelanowy,
spaja przedmioty tak mocno, a przytem jest niewidzialny, że można ich używać znowu do szkła, morskiéj pianki itd. — Słoik 30 cent.

☛ Powyzszych 16 złotych środków dostać można jedynie tylko u pana ☚

Antoniego Rix'a,

Wiedeń, Praterstrasse, L. 16, i z własnego przekonania możemy te wyborne przedmioty najgoręcéj zalecić każdemu. 3361(9-12)

FRIEDMANN'A

ogłoszenie centowe

dowodzi, że sprosta on wszelkiéj konkurencyi mimo niesłychanie tanich cen, artykuły jego są nad wszelkie oczekiwania zadawalniającemi pod względem jakości.

- 1 ct. 5 szt. dobr. piór stal.
- 1 „ 2 szt. trzonków do piór.
- 1 „ teka do pisania
- 1, 2, 3, 5 ct. różne perfumow. fajerwerki pokojowe.
- 2 c. łyżeczka do kawy metal. posrebrzana
- 2 „ sztuka piękn. mydła toaletowego
- 3 „ praktycz. kółko na klucze
- 3 „ szczoteczka do smarow.
- 3 „ 2 książeczki hawannow. papieru cegaretowego
- 3 „ patent. przyrząd do zapinania trzewików i rękawiczek
- 3 „ kawałek gumelastyki
- 3 „ maszynka do nawlekania igieł
- 3 „ Kalendarz wieczysty
- 3 „ Piękna książeczka do notowania
- 3 „ kawał ładnego laku pachnącego
- 3 „ tacka blaszana
- 3 „ pudełko z zapałkami pachnącemi
- 3 „ flakonik wiedeńsk. atramentu postępowego
- 4 „ eleg. ramka na fotografje
- 4 „ pudełko z 12 farbami wraz z pedzelkiem
- 4 „ 1 łokieć lontu
- 4 „ posrebrzany naparstek
- 5 „ lusterko kieszonkowe
- 5 „ harmonika ustna
- 5 „ szczypce do cukru
- 5 „ para podwiązek
- 5 „ łyżka stołowa metalowa posrebrzana
- 5 „ pudełko kiesz. na zapałki
- 5 „ ładny zegark. łańcuszek
- 5 „ łapka na dziewczęta
- 5 „ nadstawka szklanna do lichtarza
- 5 „ kula srebrna do czyszcz. metalu
- 5 „ różne zabawki
- 5 „ różne gry towarzyskie
- 5 „ książka z obrazk. i tekst.
- 5 „ piękna broszka
- 5 „ piękny pierścień
- 5 „ praktyczna wskazówka datum.
- 5 „ filiżanka na kawę
- 5 „ podstawka na sztuciec.
- 5 „ piękna nadstawka na lichtarz
- 5 „ 1 sztuka mydła gliceryn. lub ziołowego
- 5 „ sztuka dobréj pomady na wąsy
- 5 „ grzebień kauczuk. kuty
- 5 „ najlepsza pasta ziołowa do zębów.
- 5 „ skarbon a z blachy
- 5 „ para podtrzym. spodeń
- 5 „ ładna trąbka blaszana
- 5 „ gwizdek sygnałowy
- 5 „ torebka na cygara prakt.
- 5 „ karton z 3 kawałk. laku
- 5 „ 12 ołówków
- 5 „ Stoppholz
- 5 „ najpiękniejsza fotografia
- 5 „ przyrzynacz cygarów.
- 5, 10, 20, 30, 40, 50 ct. różne przedmioty przydatne na podarunki dla dam, mężczyzn, dziewcz. i chłopc.
- 6 c. tuzin papilotów z dobréj skóry
- 8 „ zegarek dziecięc. z łańc.
- 10 c. para rękaw. nician. dla dzieci
- 10 „ krawatka jedw. męzka
- 10 „ ksiazka notatk. z kalend.
- 10 „ pudeko z 12 farb. dobr.
- 10 „ cygarniczka z prawdziw. morskiéj pianki.
- 10 „ ładny garnitur broszka i kulczki
- 10 „ flakonik olejku pachnąc. na włosy
- 10 „ łańcuszek do nożyczek
- 10 „ grzebień bawoli damski
- 10 „ dobry zamek do kufra
- 10 „ calówka miary wiedeńs. i francuskiéj
- 10 „ piękny wachlarz
- 10 „ para filiżanek porcelan.
- 10 „ porcelanowy talerz pod deser
- 10 „ praktyczna maszynka do cygarów
- 10 „ 100 szt. posort. igieł
- 10 „ dobra portmonetka
- 10 „ para pończoch dziecięc.
- 10 „ fajka z cybuchem
- 10 „ cygarniczka z pianki morskiéj
- 10 „ przyrząd do pospywania cukru
- 10 „ Hängefeuerzeug
- 10 „ pasek ze skórki lakier.
- 10 „ piękny bronz. medalion
- 10 „ piękna podstawka do zegarka z aksamitu
- 10 „ szczotka do błota
- 10 „ ładny garnitur guzików do kołnierz. i rękawów
- 10 „ praktyczny korkociąg
- 10 „ centimeter
- 10 „ tabakierka
- 10 „ nożyczki stalowe
- 10 „ sznurek prawdziwy do korali
- 10 „ flakonik wody lub mydła na plamy
- 10 „ pięknie ubrana lalka
- 10 „ szczoteczka do zębów
- 10 „ grzebień
- 10 „ para modn. kulczyków
- 10 „ słoik pomady wzmacn. włosy
- 10 „ koszyk na bawełnę
- 10 „ 1000 sztuk dobrych drewnianych wykłuwaczy do zębów
- 10 „ trzepaczka do sukien
- 10 „ wałek do włosów
- 10 „ modny łańcuszek do zegarka
- 10 „ album z 12 widokami Wiednia
- 10 „ scyzoryk z 2 ostrzami
- 10 i 20 ct. piękne laseczki
- 15 c. 1 para wielkich mocnych szkarpetek.
- 15 c. para wielkich mocnych pończoch.
- 15 „ para rękawiczek nician. damskich
- 15 „ skórzany rzemyk do pladów
- 15 „ sztuciec stoł. (widelec i nóż)
- 15 „ flakonik najlepsz. pachn.
- 15 „ „ prawdziw. wody kolońskiéj
- 15 „ piękne nożyczki
- 20 „ para rękawiczek nicianych mezkich
- 20 „ flaszka płynnego kleju na zimno
- 20 „ wielka harmon. mieszk.
- 20 „ druciany koszyk na chleb
- 20 „ szczotka do włosów
- 20 „ maszyna do łap. pcheł.
- 20 „ kieszonk. termometer dobrze uregulowany
- 20 „ prakt. rozciąg. rękawicz.
- 20 „ kieszonkowa szczoteczka z grzebyk. i lusterkiem
- 20 „ para porcelanow. waz na kwiaty
- 20 „ Doskonały optyczny dalekowidz (wskazuje na ćwierć mili odległości.)
- 20 „ angielska brzytwa
- 20 „ para nocnych długich pończóch
- 20 „ piękna poduszka do szycia ze śróbą
- 20 „ para szelek
- 20 „ sztuciec cały (nóż, widelec i łyżka)
- 50 „ 100 piek. kopert na listy
- 25 „ zegarek słoneczny dobrze uregulowany
- 25 „ album na fotografie
- 25 „ pinz-nez (szkło optyczne)
- 30 „ koszyk ręczny
- 30 „ patent. przyrząd do ostrz. stali i żelaza
- 30 „ najnowsze angielskie flaszki do karmienia dzieci czyniąc zbyteczn. mamki
- 35 „ globus z obrazow. przedstawieniem wszystkich narodów na ziemi.
- 35 „ mały teatr dla dzieci z figarkami
- 35 „ duża mocna torba na książki z rzemykiem
- 40 „ 100 sztuk papieru listow.
- 50 „ Parasolka
- 1.20 dobry wielki deszczochr.
- 1.30 zeg. ścienny dobrze ureg. z 2letnią gwarancyą
- 2.80 kompl. garnitur stołowy do pis. z odlewu bronz. składający się z 10 szt.: rekwiz. do pisania, 1 ciężarek, 2 wysok. lichtarz, 1 ręczny lichtarz, 1 termometer, 1 przyrząd do zapałków, podstawka do zegarka, 1 piórnik, 1 popielniczka.

☛ Gratis i franco otrzyma każdy z ilustracyami katalog towarów, w którym tysiące przedmiotów znajduje się zapisanych. 3557(10-13)

A. Friedmann, Wien, Praterstrasse, Nr. 26.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.